

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego” wynosi:
w Łodzi zł. 4.20, za odnośnienie -- 40 groszy; z prze-
syłką pocztową w Kraju -- zł. 5.--; zagranicą -- zł. 7.20.

Telefony „Głosu Polskiego” — redakcja: 2-99, 19-71;
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz.: 7-99;
Administacja i ekspedycja: 1-99.

Cena 20 groszy

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.

Konto czekowe: Poczł. Kasa
Oszczędnościowa 61.119

☛ Ogłoszenia za wiersz milimetrowy i szpaltowy ☛
i strona i w tekście 40 groszy strona 4 szpalt
Nekrologi 30 " " " "
Nadesłane po tekście 30 " " " "
Zwyczajne 10 " strona 10 szpalt
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. ☛☛☛☛
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
☛☛ zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej ☛☛

Dziś Premjera!



Dziś Premjera!

KORSARZ OCEANÓW i KORSARZ SERC

Imponujący 10-aktowy dramat, osnuty na tle walki korsarzy o władzę i o kobietę.

W rolach głównych:

W rolach głównych:

Niezapomniany Zygryd z „Nibelungów“

Paweł Richter

najpiękniejszy i najwspanialej zbudowany mężczyzna doby obecnej

oraz najpiękniejsza gwiazda ekranu

Aud Egede Nissen

Orkiestra symfoniczna pod kierunkiem p. S. Bajgelmana.

P. Grabskiego uratowało Locarno

W okresie konferencji paktowej, na której zapadną poważne rozstrzygnięcia, przesilenie rządowe jest niepożądane

Wielka demonstracja Niezal. Part. Chłop. i „Wyzwolenia“ przeciwko premierowi

Precz z karą śmierci i sądami doraźnymi! — Kto ma zaufanie do projektów ratowniczych p. Grabskiego — „Niech mówi prawdę, to będziemy go słuchać!“, — Czy w Gnieźnie konstytucja nie obowiązuje?

W dniu wczorajszym przy ogromnym zainteresowaniu posłów i szerokich warstw ludności miasta wznowiona została sesja sejmu. Na długo przed otwarciem posiedzenia bardzo liczne rzesze publiczności oblegały bramy wiodące do sejmu, usiłując przedostać się na posiedzenie; na które dostęp jest teraz nieco utrudniony. Wielkie to zainteresowanie tłumaczyć należy w znacznym stopniu oczekiwaniami i plotkami. Oczekiwano więc wielkiego exposé premiera, od którego cała Polska miałaby się dowiedzieć, kiedy skończy się kryzys gospodarczy.

Plotkowano zaś na temat przesilenia i nowego rządu.

I oczekiwanie i plotki zawiodły. Premier treściwie powtórzył wywody, które przedstawił przed paru dniami Radzie gospodarczej, a o przesileniu nikt na serio nie mówi w okresie konferencji w Locarno, wymagającej jednolitości opinii i poparcia dla członka rządu, ministra spraw zagranicznych, p. Skrzyńskiego, który bierze udział w doniosłych dla przyszłości państwa polskiego naradach nad Lago Maggiore.

Premier w swoim exposé dał na wstępie krótki rzut oka na tę właśnie stronę sytuacji międzynarodowej. Tęgo słuchano spokojnie.

Natomiast samo ukazanie się premiera na trybunie wywołało na ławach niezależnej partii chłopskiej demonstrację pod hasłem: „Precz z karą śmierci i sądami doraźnymi!“ Demonstracja trwała krótko i oprócz grupki p. Wojewódzkiego nikt w niej udziału nie brał.

W czasie mowy premiera, dotyczącej projektów sanacyjnych rola demonstrantów przeszła do klubu „Wyzwolenia“, którego przedstawiciele posłowie: Wyrzykowski, Smoła i Sanocja, dawali głośno wyraz powszechnego niezadowolenia ze stanu ekonomicznego kraju, a także braku zaufania do projektów ratowniczych premiera Grabskiego.

Wyraz tego niezadowolenia był tak głośny, że marszałek Rataj zaczął pouczać posłów, iż premierowi trzeba dać możliwość wypowiedzenia się.

Wówczas poseł Wyrzykowski głośno zauważył: „Niech mówi prawdę, to go będziemy słuchać!“

Po tym „zwischenruhe“ odgłosy niezadowolonia umilkły.

Nie trzeba jednak zapominać, że na wstępie posiedzenia przed porządkiem dziennym prezes klubu P. P. S. poseł Barlicki dał wyraz głębokiego niezadowolenia socjalistów z powodu dziwnego wypadku, jaki zdarzył się pos. Dobrowolskiemu w Gnieźnie, gdzie policja zabroniła odbycia wiecu poselskiego motywując zakaz tem, że w Gnieźnie konstytucja nie obowiązuje.

Klub „Wyzwolenia“ również głośno dawał do zrozumienia, że i za to spada odpowiedzialność na premiera.

Burzę uspokoił marszałek Rataj, zapowiadając, że winni będą ukarani, a konstytucja w Gnieźnie jest wprowadzona.

Następne posiedzenie w piątek będzie dopiero właściwym początkiem batalii politycznej.

St. Gr.

Porachunki z p. Grabskim odłożone na czas po ukończeniu konferencji w Locarno

Nasz warszawski koresp. telefonuje: W dniu wczorajszym poszczególne klu-

by odbywały narady o sytuacji politycznej. Nie powzięto żadnych decyzji, ale naogół w dyskusjach przeważała opinia, że w czasie konferencji w Locarno nie może być mowy o żadnym przesileniu i że właściwa walka polityczna będzie się mogła rozpocząć dopiero po tej konferencji.

Duże niezadowolenie budził wśród posłów fakt, że druki zawierające teksty 3 projektów sanacyjnych nie zostały w porę rozdane przez co ogół posłów nie mógł się z nimi zapoznać.

PREMIER GRABSKI W ANEGDOTACH.

Obecnie tematem wszystkich anegdot jest premier Grabski i ciężka sytuacja finansowa.

Oto jeden z aktualnych „kawałów“ ostatniego dnia:

Dziecko połknęło 1 złoty, zropaczni rodzice wezwali pogotowie, lekarzy prywatnych — nikt nie pomógł.

Wreszcie konsylium postanowiło prosić... premiera Grabskiego.

P. premier przybył l... „wydusił“ z dziecka 1 zł. 50 gr.“

Sojusz obszarników z kamienicznikami

Ze wszystkich stron kraju przychodzą wieści o kładącym się sojuszu obszarników wiejskich i kamieniczników. Ci ostatni mają zwalczać reformę rolną na terenie miejskim i szerzyć opinię, że sprowadzi ona ogłodzenie miast wraz ze wszystkimi skutkami tej klęski.

Niema wątpliwości, że obszarnicy odwdzięczą się kołtunerji miejskiej i udziela jej gorliwego poparcia przeciw robotnikom oraz inteligencji pracującej.

Zebrań, jakie się odbyło w towarzystwie kredytowym m. Łodzi, którego przebieg podał „Głos Polski”, było właśnie przejawem owego aljansu na gruncie łódzkim.

Ten samorzutny aljans, będący zresztą kontynuacją rozpadającej się Chjeny, jest dla naszego społeczeństwa charakterystycznym objawem. Wszędzie w Europie pomiędzy miastem a wsią istnieje rozbieżność interesów, dochodząca na wielu punktach do wyraźnego przeciwieństwa. Większe mieszczaństwo przeciwstawia się zazwyczaj żywiołom obszarniczym i uchodzi za siłę nowoczesną i postępową.

U nas jest zgoła inaczej. Wielkie mieszczaństwo, wychowane w szkole carskiej, w ciepłarnianej atmosferze wysokich cel i obstalunków rządowych, na opiece zandarma i kozaka, który terroryzował masy pracujące i był stróżem „panującego porządku”, mieszczaństwo to ani nie rozwinęło w sobie uzdolnień burżuazji europejskiej, ani ambicji, odpowiadających jej społecznej i politycznej pozycji. Zarówno przemysłowiec i kapitalista miejski, jak i duży obszarnik żył za panowania carskiego życiem prywatnym, o politykę nie dbał a o przetrwanie społeczną nie potrzebował się troszczyć, bo miał ją z góry zapewnioną. Wprawdzie istniał i wtedy cały kompleks spraw gospodarczych, w których okazuje się widoczne przeciwieństwo miasta i wsi, ale przy zupełnym braku życia publicznego i uświadomienia politycznego można było odczuwać to przeciwieństwo jako niezmienny fakt przyrody, który przyjmuje się z naturalnym fatalizmem i wobec którego nie zajmuje się żadnego stanowiska.

Jakież jednak czynnik tworzy u nas podstawę solidarności pomiędzy formacjami tak różnymi i obcymi sobie jak większe mieszczaństwo i obszarnictwo?

Jest nim najwidoczniej wspólne w obu środowiskach pojęcie i zamiłowanie „porządku społecznego”, wyrobione przez długi laty rządy carskie. Zarówno bogaty kołtun w mieście jak i obszarnik cenił niezmiernie ten porządek, który jednemu i drugiemu zapewniał jego przywileje i spokój od dołu; w ich oczach ów „porządek” miał nieporównanie większą wartość, niż wolności obywatelskie i prawa konstytucyjne, z których korzystanie wymaga przecież znacznej fadygi i nakładu pewnej odpowiedzialności, a nie przynosi bezpośredniej korzyści.

Tę smutną właściwość naszego ukształtowania społecznego, będącą pozostałością po okresie panowania rosyjskiego wyzyskała znakomicie endecja, łącząc w jednym ugrupowaniu politycznym sprzeczne interesy obszarnictwa i grubszego mieszczaństwa. Oczywiście jej majstersztyk nie może wystarczyć na dłuższą metę, sztucznie zlepiąca całość z różnych klas społecznych pęka i rozsypuje się na składowe części. Niedawno jeszcze za ostoję endecji uchodziło ziemiaństwo, lecz po ostatniej kampanji w sprawie rolnej, nastąpiło coś w rodzaju zerwania. Główny organ endeków, „Gazeta Warszawska”, oparty w przeważnej części na subsydjach obszarniczych, upadł, gdyż jego mecenas zrażeni do endeków, zamknęli swe kieszenie i w ten sposób wymierzili karę za ich głosowanie w kwestji rolnej. Doszło do tego w ostatnich miesiącach, że pewnie szał dla endecji podstawę zaczęły stanowić żywioły miejskie, niż wieś z chłopstwem i obszarnikami. Atoli objawy solidarności wiejskiego i

miejskiego przywileju, które niewątpliwie idą na rękę endekom, nie pozwalają nam jeszcze obecnie wyprowadzać z ich kłopotów zbyt stanowczych wniosków. Zerwanie z obszarnictwem jest faktem, który już pociągnął konkretne skutki, nie jest wszakże tak stanowcze, iżby usunęło możliwość odnowienia sojuszu. W tym też sensie odzywali się wybitniejsi członkowie niedaw-

negu zjazdu ziemiańskiego. Monitując surowo endeków za ich odstępstwo, zaznaczyli oni, że nie uważają ich jednak za przeciwników i mają nadzieję pójścia z nimi w niedalekiej przyszłości.

Dzisiaj po stronie obszarników, a przeciw reformie rolnej opowiada się kołtunstwo miejskie. Objawy te dają dużo do myślenia i nasuwają obawę, że Chjena, która

zdaniami wielu, już uległa rozkładowi i nie żyje, może się jeszcze odrodzić i wrócić na naszą widownię polityczną. Jej kitem stanie się znowu tęsknota za przedwojennym układem społecznym i obrona przywilejów dobrego starego porządku, który niestety posiada jeszcze u nas niemało zwolenników.

J. Mazurski.

Biczujące samooskarżenie sfer prawicowych

W tym samym czasie, mniej więcej, gdy sir Robert Horne wystąpił na łamach „Timesa” ze swą druzgocącą krytyką współczesnych konserwatywnych rządów Anglii jednocześnie po drugiej stronie kanału, we Francji, znany i wybitny publicysta, Marcel Rey, poddał bezlitosnemu rozbiorowi dorobek rządów Poincaré'go i reprezentowanej przezeń tak zw. większości narodowej.

Oba te wystąpienia wiążą się ze sobą i wzajemnie się uzupełniają. By ocenić ich wagę, trzeba przypomnieć, że Horne sam jest wybitnym konserwatystą; Marcel Rey również nie zalicza siebie do bojującej lewicy. Ich przeto krytyczne wypowiedzi są, w pełni tego słowa, samokrytyką. Ich oskarżenie jest przede wszystkim samooskarżeniem. Zarzuty, jakie jeden i drugi stawia kierownikom obozu prawicowego nie płyną z zawiści partyjnej lub współzawodnictwa politycznego; rodzą się z bólu własnej piersi, z buntu przeciw temu środowisku, w którym sami żyją i którego stanowią częścią.

Dlatego to ich biczujące wyznania mają tę bezpośrednią siłę wymowy i przekonania, jakiej mieć nie mogą nigdy zarzuty przeciwników, choćby najlepszą dyktowaną wiarą.

Krytyk angielski pisał swe studjum niezależnie od publicysty francuskiego; każdy opierał się na doświadczeniu własnego kraju; mimo to obaj, stając wobec rządów prawicy i wobec działaczy prawicowych, dostrzegają w nich te same błędy, te sa-

me wady, te same źródła słabości, te same czynniki rozprzeżenia.

Rząd konserwatywny w Anglii — rząd Baldwina, Chamberlaina i Churchilla — powstał pod hasłem walki z bezrobociem, uzdrowienia kryzysu przemysłowego, wznowienia stosunków gospodarczych z dominantami, wreszcie — utrwalenia pokoju światowego.

Cóż te czcigodne hasła sztandarowe przyniosły w rzeczywistości?

Liczba bezrobotnych powiększyła się w sposób zastraszający; zastosowane przez rząd środki fiskalne — półprotekcjonistyczne — miały uleczyć i ożywić przemysł, spotęgowały jeszcze bardziej jego kryzys; stabilizacja waluty nie dała spodziewanych wyników; stosunki handlowe z dominantami nie zapewniają metropolji tych korzyści, na jakie liczone. Co zaś do polityki międzynarodowej rządu konserwatywnego, to nie przyczyniła się ona do posunięcia choćby o krok jeden podstawowej sprawy pokoju europejskiego, poprzestając na wznoszeniu przeciw wojnie tam cząstkowych i kruchych, gdy życie woła o budowę nowego powszechnego układu, o nowe fundamenty bezpieczeństwa dla wszystkich. Na jakimś stopniu z Londynem rozluźniły się do tego stopnia, że władza zwierzchnia metropolji nad kolonjami stała się pustą formą; dominja wyzwalają się coraz bardziej z opieki Londynu i zmiierzają spokojnym, lecz stanowczym krokiem ku istotnej autonomji.

Anglja — twierdzi sir Horne — nie miała nigdy takiego bezładu w swem życiu wewnętrznym, i nigdy tak małego nie używała szacunku w świecie, jak obecnie. Niepomierne ucisk podatkowy idzie w parze, na tle kryzysu przemysłowego, z zanikaniem podlegających opodatkowaniu za sobów, gdy jednocześnie wygórowane ceny towarów idą w parze z przeraźliwym wzrostem bezrobocia.

To błędne koło, w którym szarpie się i zamiera w Polsce nasze życie ekonomiczne, nie jest takim wyjątkiem, jakby się zdawać mogło, sądząc z wyjątkowej nieudolności naszych mężów stanu. Anglja ma także swe błędne koło, z którego wyjść nie może, i którego kleszcze ścisają ją coraz bardziej. Drożyzna artykułów pierwszej potrzeby i bezrobocie; przyniatające podatki i wysychające źródła dochodów. Z jednej strony — beczynne warsztaty wytwórczości, odpychające ręce robotnicze; z drugiej strony — wyroby przemysłu zbyt drogie dla siły nabywczej społeczeństwa. Gdy robotnik stał się zbyt kosztowny dla przemysłu, jednocześnie wyroby przemysłu są zbyt kosztowne dla robotnika. W wyniku: z jednej strony — zastój, z drugiej — głód i polityka krótkocich rozstrzygnięć.

Taki jest — zdaniem wytrawnego konserwatysty — bilans rządów prawicowych w Anglii.

A jak przedstawia się dorobek prawicy we Francji?

Marcel Rey stwierdza, nasamprzód, niewiarogodną wprost lekkomyślność, z jaką rząd Poincaré'go piętrzył olbrzymie masy płynnych długów krótkoterminowych, nie dbając wcale o to, skąd wezmą się środki na opłacenie procentów. Administrowanie funduszami — około 8 miliardów przeznaczonymi na odszkodowania, zaliczki i zapomogi w prowincjach spustoszonych przez wojnę, przeistoczyło się w dzikie targowisko dobroczynności i protekcjonizmu, w oszalałe, ślepe marnotrawstwo...

I gdy w tym wyścigu marnotrawczym opróżniano kasy państwowe do ostatniego franka, jednocześnie w bilansach dla wydatków tych tworzone pokrycie z domniemanych sum, jakie wpłacać miały pokonane Niemcy, i to w tej właśnie chwili, w której zbrojnie zajmowano Nadrenę, to jest w chwili, gdy nie można było liczyć na jakikolwiek dopływ gotówki niemieckiej.

Publicysta francuski wyznaje, że tylko przeświadczenie o bezwzględnej uczciwości osobistej Poincaré'go powstrzymuje go od twierdzenia, że cały budżet francuski, obejmujący lata 1923 i 1924, stanowił jeden olbrzymi fałszyfik rządowy. Atoli, skoro wyłącza się przypuszczenie co do nieuczciwości i rozmyślnego fałszerstwa, tem natarczywiej, zdaniem publicysty, następuje się przekonanie o niesłychanej nieudolności w rządzeniu państwem, o niesłychanym braku kompetencji u tych, właśnie, którzy podają się za mistrzów taktyki politycznej, za uosobioną mądrość państwową, za wzór kompetencji w rzeczach gospodarki publicznej.

Egzamin z umiejętności rządzenia państwem wypadł dla sfer prawicowych, zarówno w Anglii, jak we Francji, fatalnie. Tak orzekają sami światli sfer tych przedstawiciele.

J. Przemyski.



W ciwilii, gdy parlament świata — liga narodów — nie przestaje mówić o rozbrojeniu, w ciszy sztabów generalnych poszczególnych państw wra praca nad wymyśleniem ulepszonych środków mord. Na ilustracji widzimy olbrzymi tank angielski — nowoczesną ruchomą fortecę, w czasie „pracy”

Samobójstwo sekretarza związku właścicieli browarów

Nasz warszawski koresp. telefonuje: Wczoraj około godz. 9 rano, gdy do lokalu biura związku właścicieli browarów przy ul. Wiejskiej nr. 17 poczeli schodzić się pracownicy, nagle rozległ się strzał. Jednocześnie z pokoju sekretarza związku, Michała Pudykiewicza, dobiegło echo krótkiego rozpaczliwego okrzyku. Gdy podbiegano do pokoju zastano Pudykiewicza, osiadałego krwią i dającego zaledwie słabe oznaki życia.

Natychmiast wezwano lekarza pogotowia, lecz wszelki ratunek okazał się spóźnionym. Pudykiewicz już nie żył. Obok leżący rewolwer oraz pozostawiony do rodziny list świadczyły, iż ma się do czynienia z aktem samobójstwa.

Desperat liczył 24 lata, ostatnio przemieszkiwał w Zielonce, skąd codziennie dojeżdżał do zajęć.

Powód desperacji wyswietli dopiero niemożliwe.

Exposé premjera na plenum Sejmu

P. Grabski nie powiedział nic nowego, lecz powtórzył swój program, ogłoszony już na Radzie Gospodarczej

Właściwa batalja polityczna rozpocznie się dopiero w piątek

PRZEBIEG POSIEDZENIA SEJMU.

WARSZAWA, 6 października. (Pat.) — Marszałek na wstępie zawiadomił o wpływności wniosku o ściganie posłów Szopiela, Bałina, Wygodzkiego, Bryle i Hołowacza.

PROJEKTY SANACYJNE.

Następnie marszałek zaproponował uzupełnienie porządku dziennego 1-szem czytaniem projektu ustaw:

1) o środkach złagodzenia przesilenia finansowego.

2) o środkach ograniczenia wydatków państwowych i innych związków państwowych.

3) o środkach poparcia produkcji krajowej i poprawienia bilansu płatniczego.

Wobec protestu jednak, że strona p. Bałina (N. P. Chł.) uzupełnienia tego nie można było przeprowadzić.

LIGA NARODÓW PRZECIWKO REFORMIE ROLNEJ.

Następnie marszałek napiętnował jako krok niewłaściwy w najwyższym stopniu zwrócenie się jednego z klubów sejmowych do ligi narodów z prośbą o interwencję w sprawie projektowanej ustawy o reformie rolnej, która jest jeszcze przedmiotem obrad parlamentu. Marszałek oświadczył, iż odwołanie się członków izby ustawodawczej do obcych czynników o wywarciu nacisku na tę izbę, godzi niewątpliwie w podstawę parlamentu, którą jest swoboda decyzyj.

Z kolei przystąpiono do preliminarza budżetowego na rok 1926. Zabrał głos prezes rady min. Wład. Grabski.

Mowa p. Grabskiego

Na wstępie premier określił tło zagadnień ogólnopolskich w chwili bieżącej. W zakresie stosunków międzynarodowych, ponad wszystkimi innymi górowało zagadnienie bezpieczeństwa Europy. W tym wielkim dziele rząd z całym wysiłkiem współpracuje z innymi państwami nad utrwaleniem pokoju. Polska musi mieć całkowite bezpieczeństwo do nienużycia własnych granic.

WIZYTA CZICZERINA.

Na podstawie naszej polityki zagranicznej stał nasz sojusz z Francją. Z Rumunją i państwami bałtyckimi, stosunki nasze, oparte na wspólności interesów, nieustannie się wzmacniają. Z Rosją stosunki nasze układały się coraz pomyślniej. Wizyta komisarza ludowego Cziczeryna wskazuje, jakże zrobiliśmy postępy w pracach nad odprężeniem pomiędzy Warszawą a Moskwą. Doszliśmy również do pomyślnych rezultatów w stosunkach z Czechosłowacją, a z Litwą rozpoczęliśmy rozmowy. W rokowaniach gospodarczych z Niemcami, nie posunęliśmy się naprzód. Nie przestajemy wierzyć, że obopólne nieprzemijające interesy gospodarcze wskazują na potrzebę porozumienia. Ze Stanami Zjednoczonymi zbliżyliśmy się w zakresie finansowym.

STOSUNKI WEWNĘTRZNE.

W zakresie spraw wewnętrznych należy podkreślić ogromny postęp w zakresie bezpieczeństwa.

Sfery życia narodowościowego, religij-

ne i społeczne w Polsce doznały znacznego uspokojenia. Przy zatargach ekonomicznych rząd łagodząc je skutecznie, zapobiegał przeradzaniu się ich w niebezpieczne dla życia społecznego odruchy.

KRYZYS GOSPODARCZY I PRZESILENIE FINANSOWE.

W życiu gospodarczym, znajdującym się od roku w stanie kryzysu przewlekłego, rozwinęło się od dwóch miesięcy ostre przesilenie finansowe. Zaczęło się ono od spadku złotego, przeszło przez fazę ograniczenia kredytów, doprowadziło do wycofywania wkładów i zakupywania dolarów i wyraża się obecnie w wielkim braku kredytu dla przemysłu, handlu i rolnictwa. W tak zarysowanym ostrym kryzysie największym niebezpieczeństwem byłoby, gdyby złoty potoczył się w spadku swoim w sposób niepowstrzymany. Zapobieżeniu temu rząd poświęcił całą energję.

ŚRODKI KREDYTOWE DLA ŻYCIA GOSPODARCZEGO.

Dzisiaj rząd stoi przed nowym zagadnieniem dostarczenia środków kredytowych życiu gospodarczemu, które boleśnie odczuwa zamarcie tętna kredytu bankowego. Nad wytworzeniem programu politycznego gospodarki państwa, rząd pracuje już stałe od roku i program ten wprowadza w życie. Kryzys obecny jest bodźcem do tego, by program pogłębić i udoskonalić.

OPARCIE KONSUMCJI NA KRAJOWEJ PRODUKCJI.

Na czoło programu gospodarczego państwa postawić należy konieczność zatrudnienia w pracy wytwórczej ludności, jaką posiadamy. Wymaga to, byśmy nie sprowadzali tego, co sami wytworzyć możemy. Oparcie konsumpcji na krajowej produkcji musi być najistotniejszym celem naszej polityki gospodarczej. Ażeby dojść do tego, przemysłowa produkcja musi się stać tańszą, niż dzisiaj, a produkcja robotnicza obfitsza, bardziej doskonała i dostosowana do całkowitego pokrywania naszego życia.

PRZEZNACZENIE KREDYTÓW ZAGRANICZNYCH.

Odbudowa kredytu publicznego drogą nagromadzenia oszczędności jest drogą najbardziej prawidłową. Poza tym uzyskanie kredytów zagranicznych wysuwa się na czoło wszystkich aktualnych działań państwowych. Kredyty zagraniczne nie potrzebują być i nie będą użyte na cele budżetu państwowego, a winny być całkowicie skierowane na cele życia gospodarczego. Mogą one jednak spełnić tę rolę tylko pod warunkiem, by bilans handlowy był zrównoważony.

PRZECIWKO DWUWALUTOWOŚCI.

Obadwa te źródła stworzenia zdrowego kredytu wymagają jako nieodzownego warunku — stałego pieniądza krajowego. Wszelkie zaś pomysły znaków pieniężnych nominalnych należy stanowczo odrzucić, jako prowadzące w sposób nieunikniony do inflacji.

Obok taniego i oblitego kredytu produkcja nasza potrzebuje dla swego rozwo-

ju dostosowania do jej potrzeb polityki celnej, taryfowej i podatkowej.

REFORMA PODATKU MAJĄTKOWEGO.

W zakresie podatku konieczne są ulgi dla produkcji, głównie co do rozkładu terminów należności. Podatek majątkowy, jako ciężar zbyt wielki dla produkcji w wysokości uchwalonej w roku 1923 powinien być zredukowany do połowy tej wysokości. Wzmiem drugiej połowy powinien być wprowadzony stały roczny umiarkowany podatek majątkowy. Odsłony projekt rząd wniesie w najbliższym czasie.

Obliczając na podstawie obecnej ustawy ratę podatku majątkowego, przypadającą do płacenia w październiku, rząd gotów jest rozłożyć ją na dłuższy termin.

POMOC BEZROBOTNYM.

Polityka, popierająca wytwórczość winna w swej konsekwencji dać ogólne korzyści przez zatrudnienie większych mas w kraju. Dopóki to nie nastąpi należy dawać pomoc państwową bezrobotnym, i to pomoc nie tylko ograniczoną do miesięcy statutu kreslowych, ale dopóki trwa obecny kryzys, również i w miesiącach dalszych, jak ma miejsce obecnie. W interesie konsumentów rząd i miasta powinny prowadzić politykę regulowania cen na mąkę i chleb. Miasta winny regulować ceny produktów rzeźnych odpowiednimi zarządzeniami. Dla scharmonizowania interesów producentów i konsumentów wsi i miasta, pracodawców i pracowników, powinna być powołana rada gospodarcza, której projekt znajduje się w sejmie.

OSZCZĘDNOŚCI BUDŻETOWE.

Ogólna wysokość wydatków państwowych została obniżona w porównaniu z rokiem 1925 o sumę 190 milionów złotych. Budżety administracyjne zostały zmniejszone o 72,5 milionów zł. Pomimo dokonania już redukcji wydatków rząd uważa, że budżet na rok 1926 podczas rozpatrywania go w sejmie, powinien być jeszcze zmniejszony.

KONTROLERZY BUDŻETOWI.

W ustawie o ograniczeniu wydatków, którą rząd wniesie, wprowadzony zostaje na wzór Francji instytut kontrolerów budżetowych w każdym ministerstwie. Oprócz tego wprowadzona zostaje odpowiedzialność urzędników w zakresie wykonywania budżetu oraz zastosowanie są środków ograniczenia wydatków budżetów samorządów i innych działów państwowych.

REGLAMENTACJA PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH.

Rząd wnosi do sejmu jeszcze i dwie inne ustawy: o środkach zrównoważenia bilansu płatniczego, oraz o szczególnych środkach złagodzenia przesilenia finansowego. Zrównoważenie bilansu płatniczego rząd opiera przede wszystkim na równowadze bilansu handlowego. W przedłożonym projekcie poruszone są niektóre dodatkowe czynniki, np. reglamentacja paszportów zagranicznych.

WYDZIERŻAWIENIE MONOPOLU, ALE NIE KOLEI.

Oprócz trzech przedstawionych sejmowi ustaw, rząd zwraca się o upoważnienie do zaciągania pożyczek zagranicznych z prawem wydzierżawienia jednego z istniejących u nas monopolów państwowych. Wydzierżawienie takie powinno być czynnością czysto gospodarczą i nie może w niczem wkraczać w dziedzinę polityki państwowej. Z tej racji absolutnie niedopuszczalne jest wydzierżawienie kolei.

ZAKOŃCZENIE.

W zakończeniu premier oświadczył, że kryzys gospodarczy przeżywany obecnie, jest próbą naszych własnych sił realnych i przeto jest też głęboką dla nas nauką. Rząd stoi na stanowisku, by wspierać wszystko co okaże siły twórcze, zwalczając defetyzm gospodarczy, nie oddając się atmosferze zwątpienia i przesadnych obaw. Dla odparcia i przetrzymania kryzysu mamy wiele sił własnych. Obok warstw nieczynnych istnieją wielkie ilości takich, które, oparte na trwałych i silnych zasadach rozwijają się normalnie. Kryzys zatem przetrzymać możemy i musimy.

Po tem przemówieniu postanowiono dyskusję odłożyć do następnego piątkowego posiedzenia. Będzie ona połączona z dyskusją nad trzema projektami, które miały być dzisiaj dodatkowo umieszczone na porządku dziennym.

DYSKUSJA NAD EXPOSE PREMJERA.

WARSZAWA, 6 października. Pod przewodnictwem marszałka Rałaję obradował konwent seniorów sejmu. Tematem obrad była sprawa ustalenia sposobu przeprowadzenia dyskusji nad exposé premjera i nad preliminarzem budżetu na rok 1926, oraz trzema ustawami sanacyjnymi, wniesionymi do sejmu.

Postanowiono, że dyskusja nad powyższymi punktami będzie przeprowadzona łącznie, rozpocznie się w dniu 9 b. m. i trwać będzie przez sobotę.

Następnie zastanawiano się nad sposobem odbywania posiedzeń sejmu, w toku nadchodzącej sesji. Wysłuchano propozycję, aby plenarne posiedzenia odbywały się w okresach dwutygodniowych, przegadanych przerwami tygodniowymi. W okresach tych sejm prowadziłby intensywniejszą pracę. Nad powyższym projektem mają się jeszcze zastanowić poszczególne kluby.

A jednak jest mowa o kolejach?

Konferencja posła Stefsona z prem. Grabskim i min. Tyszką

Dowiadujemy się, że ostatnie wizyty posła amerykańskiego w Warszawie, p. Stefsona, u członków gabinetu dotyczyły udziału kapitałów amerykańskich w eksploatacji linii kolejowych w Polsce. Rokowania te, które dotychczas trzymane są w tajemnicy, dotyczą zarówno już istniejących linii kolejowych jak i projektowanych.

W sprawie tej przed paru dniami odbyła się wspólna konferencja posła Stefsona z premierem Grabskim i min. kolei inż. Tyszką.

Sjonisci małopolscy

za utrzymaniem ugody z rządem

Walki w parlamentarnym kole żydowskim na tle ugody z rządem odbiły się również echem wśród sjonistów małopolskich.

Jak się dowiadujemy, egzekutywa naczelna wschodnio-małopolskiej partii sjonistycznej obradowała w tej sprawie we Lwowie i uchwaliła wyrazić d-rowsi Reichowi pełne zaufanie.

Egzekutywa wyraziła również zapatrywanie, że ugoda polsko-żydowska odpowiada nastrojom nurtującym w społeczeństwie żydowskim.

Jest to odpowiedź na politykę prowadzoną w kole żydowskim przez posłów Hartglassa i Koernerera, holdujących kierunkowi posła Gruenbauma.

Min. Skrzyński przejechał wczoraj przez Łódź

w drodze z Warszawy do Locarno

Wczoraj o godz. 10 rano p. premiera Grabskiego przyjął prezydent Rzeczypospolitej, którego p. premier informował o sytuacji ogólnej.

Następnie konferowano o wyjeździe min. Skrzyńskiego do Locarno.

O godz. 11 przed południem p. premier przyjął w ministerstwie skarbu p. min. Skrzyńskiego, który o 12 w poł. udał się do Belwederu.

Wieczorem min. Skrzyński odbył jeszcze rozmowy z marszałkiem sejmu p. Rałajem i z niektórymi przywódcami klubów sejmowych.

Następnie o godz. 9,10 wieczorem pociągiem paryskim odjechał p. minister spraw zagranicznych dr. Aleksander Skrzyński w towarzystwie sekretarza osobistego p. Kisilnickiego do Locarno.

Aresztowanie przedstawiciela „Express Comp.”

za nadużycia z dolarami

Nasz korespondent warszawski telefontuje:

Przedstawiciel znanego amerykańskiego towarzystwa t. zw. czeków podróżniczych pod firmą „Express Compagny” A. Liszewski, został aresztowany.

Wiadomość o tem wywołała w sferach giełdziarskich i bankowych niemałą sensację.

Liszewski, jako przedstawiciel towarzystwa amerykańskiego, którego biura mieścił się w gmachu Banku Polskiego, odgrywał bardzo poważną rolę szczególnie w okresie spekulacji markowej, kiedy też również z zachłannością operowano zwłaszcza w Warszawie czekami „Express Compagny”.

Aresztowanie Liszewskiego dokonane przez urząd policji kryminalnej — nastąpiło naskutek doniesienia karnego o sprzeniewierzeniu sumy około 3.000 dolarów.

Liszewski twierdzi, iż pieniądze te doręczył jednemu z pracowników biura niejakiemu Olpińskiemu, który je jakoby przywłaszczył sobie i zbiegl. Tak podobno tłumaczył się Liszewski, tymczasem skądinąd dowiadujemy się, że do Warszawy jechało kilku dyrektorów centrali „Express Compagny”, którzy zamierzają wnieść oskarżenie przeciwko swemu przedstawicielowi o nadużycia sięgające 100 tysięcy dolarów.

Jakimi dowodami rozporządzają dyrektorzy narazie niewiadomo.

Pierwsze posunięcia nad Lago Maggiore

Sytuacja nie jest jeszcze wyraźna i sprzyja szerzeniu się najrozmaitszych plotek

Czy p. Cziczzerin weźmie udział w konferencji

DOPUSZCZENIA P. CZICZERINA
żądają Niemcy.

LONDYN, 6 października. — „Times” donoszą z Locarno, że wobec żądań francuskiej delegacji, aby delegacja polska i czeskosłowacka w szerszej mierze uczestniczyły w konferencji, Niemcy wystąpili z oświadczeniem, że jeżeli Polska ma mieć udział w konferencji, to także powinien być dopuszczony p. Cziczzerin z uwagi na traktat w Rapallo.

CHOROBA STRESEMANN.

LOCARNO, 6 października. (Pat.) — Niedyspozycja ministra Stresemanna nie budzi obaw, tak że przeniesione na południe plenarne posiedzenie konferencji zapewne dojdzie do skutku. Briand, korzystając z pięknej pogody, udał się wczoraj po południu wraz z Berthelotem do Lugano, skąd jednak powrócił już o godz. 7-ej. Zdaniem Locarno daje w dalszym ciągu wyraz swej radości z powodu wyboru ich miasta na miejsce konferencji. Nad krążkiem kościoła „Madonna del Sasso” u-

mieszczono wczoraj wieczorem świetlny napis „Pax”.

SOWIECKI OBSERWATOR.

BERLIN, 6 października. (Pat.) Agencja Wolffa donosi, że poseł sowiecki przy rządzie włoskim Kierzenow zamieszkał w Tresie w najbliższym sąsiedztwie Locarno i zdaje się pełnić tam rolę obserwatora konferencji ministrów.

no i zdaje się pełnić tam rolę obserwatora konferencji ministrów.

MUSSOLINI PRZYJEDZIE DO LOCARNO.

PARYŻ, 6 października. (Pat.) Sprawozdawca „Petit Journal” w Locarno donosi, że Mussolini za 4 lub dni przybędzie na 24 godziny do Locarno.

NADZIEJE I OBAWY PARYZA

PARYŻ, 5 października. (AW) — W związku z rozpoczęciem konferencji w Locarno, prasa francuska wyraża pewne nadzieje, lecz również i pewne obawy. — Dzienniki nacjonalistyczne przypuszczają, że Niemcy po to tylko zgodziły się na wzięcie w konferencji tej udziału, by bądź doprowadzić do rewizji traktatu wersalskiego, bądź też uzyskać inne korzyści.

„Echo de Paris” pisze, że interesy wschodnich sojuszników Francji nie będą dostatecznie strzeżone na konferencji w Locarno.

„L'Oeuvre” nastrojony jest optymistycznie i podkreśla, że konferencja w Locarno może być punktem wyjścia dla myśli utworzenia stanów zjednoczonych Europy.

„Matin” stwierdza, że żadna z dotychczasowych konferencji nie rozpoczynała się pod tak pomyślnymi auspiciami, jak obecna konferencja w Locarno. Zdaniem pisma należy oczekiwać, że tak kwestja paktu reńskiego, jak i sprawa arbitrażu między Polską a Czechosłowacją załatwione będą pomyślnie.

Zamach na Stresemanna

Wykryty przez policję berlińską

BERLIN, 6 października. — Wedle doniesień „Berl. Tag”, miano przygotować zamach przeciw Stresemannowi. Organizowany był spisek na życie ministra. Spiskowcy twierdzili, że lepiej zamordować Stresemanna niż pozwolić mu na podpisanie paktu bezpieczeństwa. Spisek został odkryty przez policję berlińską.

W związku z tem przypominają, iż Stresemann i Luther już w Bellinzonie wysiedli

i udali się w dalszą drogę autem. „Berl. Tag” donosi, iż w rzeczywistości Stresemann już od dłuższego czasu otrzymywał listy z pogroźkami.

W tych anonimach ostrzegano Stresemanna, iż zginie zanim położy swój podpis pod paktem bezpieczeństwa. Wskutek tych listów policja berlińska poczyniła szereg zarządzeń, celem zabezpieczenia życia ministra.

P. Landsberg prezesem dyrekcji kolejowej w Poznaniu?

„Il. Kur. Codzienny” donosi, że z dniem 1 września 1926 roku ustępuje ze stanowiska prezesa poznańskiej dyrekcji kolejowej inż. Dobrzycki, który wycofuje się zupełnie ze służby państwowej. Następcą jego mianowany będzie b. prezes dyrekcji kolejowej w Wilnie, p. Landsberg, którego re-aktywowanie w służbie państwowej nastąpi w najbliższych dniach.

Jak wiadomo p. Landsberg jest obecnie dyrektorem zakładów I. K. Poznańskiego w Łodzi.

Aktualne wobec dzisiejszych plajf

Nadzór sądowy i ugoda pozakonkursowa

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

Min. skarbu w najbliższym czasie wnosi do sejmiku ustawę o nadzorze sądowym i ugodzie pozakonkursowej. Projekt opracował adw. Wł. J. Szatenstein. Projekt reguluje kwestje, które stały się w ostatnich czasach bardzo aktualne, mianowicie: ustanowienie nadzoru i wprowadzenie nieznaney u nas dotąd instytucji ugody przymusowej poza-konkursowej.

Organizacje gospodarcze otrzymają w sprawie tego projektu specjalny kwestjonariusz.

Złoty i jego pokrycie

Nasz warszawski korespondent telefontuje:

Bilans Banku Polskiego na 30 września wykazuje wzrost zapasu walut i dewiz o 2.739 tys. zł. do sumy 71.738 tys. zł. Zapas złota zwiększył się o urobną kwotę 29.086 złotych, do wysokości 132 milionów złotych.

Obieg biletów bankowych zmniejszył o 1,4 milj. zł. Pokrycie wynosi 41,75 proc.

Nowe opłaty stemplowe

WARSZAWA, 6 października. (Pat.) Sejmowa komisja skarbowa pod przewodnictwem p. Byrki na dzisiejszym posiedzeniu rozpatrywała w dalszym ciągu projekt ustawy o opłatach stemplowych, przy czem ukończyła część ogólną projektu. Rozpatrywano m. in. postanowienia, dotyczące pobierania opłat za pośrednictwem sądu i notariuszy i wypadków przekroczenia przepisów o opłatach stemplowych.

Postanowiono, że w razie nieuiszczenia opłaty w przepisanej wysokości lub w przepisany terminie, będzie ściągana 10-krotnie większa opłata, z wyjątkiem opłat stemplowych od weksli i rachunków, przy których podwyżka ta będzie 25-krotna. Powyższe postanowienia mają dotyczyć również wypadków zatajenia cen sprzedaży.

KRAKÓW — KONSTANTYNOPOL 3:3 (1:2).

KONSTANTYNOPOL, 6 października. Spotkanie międzymiastowe pomiędzy reprezentacją Krakowa i Konstantynopola zakończyło się wynikiem remisowym 3:3 (1:2).



Ogólny widok Locarno

Znów bunt więźniów

Tym razem w Przemyslu

Ogień w zabarykadowanej celi

PRZEMYŚL, 6 października. — Tutejsze więzienie przy sądzie okręgowym było wczoraj widownią zajść, świadczących o wpływie przykładów, jakimi były bunty w więzieniach świętokrzyskiem i tomżyńskim.

Oto przed wieczorem więźniowie w jednej z cel zaczęli krzyżować i nawoływać więźniów cel sąsiednich. Robiło to wrażenie sygnalu do ogólnego buntu.

Na odgłos krzyków zbiegli się dozorczy. Do celi jednak nie mogli się dostać. Drzwi

były zabarykadowane. Musiano je wyważyć. Ale wówczas więźniowie podpalili siennik, chcąc widocznie w ten sposób ułatwić sobie ucieczkę. I ta próba nie udała się jednak. Dozorcy ugasiłi pożar. Obezwładnili więźniów i rozlokowali ich po innych celach.

W ten sposób próbę buntu zlikwidowano.

Wkrótce potem przybył prokurator sądu okręgowego i wdrożył dochodzenie.

Samobójstwo na rozkaz duchów

Ofiara spirytystycznych seansów

Dzienniki austriackie przynoszą wiadomość o zamachu zabójczym w Gracu, który zwrócił uwagę opinii publicznej na te niezliczone kółka spirytystyczne, w ostatnich czasach masowo w tem mieście tworzące się. Zamach samobójczy 22-letniego urzędnika towarzystwa ubezpieczeniowego możnaby zaliczyć do rzędu zwykłych samobójstw, gdyby nie związek z pewnym samobójstwem z roku 1923, popełnionem również pod wpływem spirytyzmu.

Przed dwoma laty, 27 marca, wydobyto z nurtów Dunaju w Aspern zwłoki młodego człowieka. Stwierdzono, że jest to mieszkaniec Gracu, niejaki Walner, liczący lat 22. Samobójca, tak samo, jak i zmarły przed dwoma tygodniami nauczyciel Czigier i młody G., który się przed kilkoma dniami usiłował powiesić, byli stałymi uczestnikami seansów spirytystycznych w Waltendorf, koło Gracu. Tam bowiem obok znanego medium madame Silbert, mieszka również hipnotyzer i eksperymentalny psycholog, Winterry. Trzej wy-

mienieni ludzie byli przyjaciółmi i od dłuższego czasu oddawali się eksperymentom spirytystycznym, które na nich fatalnie oddziaływały.

I oto pewnego dnia rozeszła się wieść, że na seansie pojawił się duch, który wszystkim trzem przepowiedział bliską śmierć. Wszyscy trzej mieli umrzeć jeden po drugim: Walner, Czigier i G.

Wkrótce potem wydobyto zwłoki Walnera z rzeki. Minęły dwa lata, i oto niedawno Czigier zmarł wskutek operacji. — I wówczas trzeci z przyjaciół rzekł do swej matki: „Widzisz, i Czigier umarł. Teraz na mnie kolej”.

W dwa tygodnie po pogrzebie przyjaciela młody G. powiesił się w kuchni rodzicielskiego domu. Matka jednak zdołała go jeszcze odciąć w porę. Niedoszły samobójca pozostawił list, zaadresowany do zmarłego przyjaciela, w którym powiada: „Nie mam nikogo prócz ciebie, na świecie, więc idę za tobą, wkrótce się zobaczymy”.

Wibitni finansisci angielscy u premiera

WARSZAWA, 6 października. Premier Grabski przyjął lorda Meston, prezesa zarządu „English Electric Comp.”, pierwszego prezesa finansowego komitetu angielskiego przy lidze narodów, byłego ministra dla Indji, oraz Edwarda Zewer, dyrektora „British Assurance Comp.” obu w charakterze przedstawicieli towarzystwa „Power and Traction”, pozostającego w stosunkach kredytowych z towarzystwem „Sifa i światło”, któremu rząd w swoim czasie udzielił poręki na zaciągnięcie pożyczki zagranicznej, oraz kredytów zagranicznych na dostawy angielskie.

Układ finansowy niemiecko-sowiecki

MOSKWA, 6 października. (Pat.) Agencja sowiecka podaje: Komisarz ludowy finansów Sokolnikow donosi, że pomiędzy bankiem państwa związku sowieckiego i grupą banków niemieckich doszedł do skutku układ w sprawie kredytu w wysokości 75 milionów marek złotych. Kredyt bankowy, łącznie z kredytem handlowym umożliwi przywóz z Niemiec do Rosji towarów wartości 100 milionów marek.

Sukces wojsk francuskich w Marokko

FEZ, 5 października. (Pat.) W centrum wojska francuskie posunęły się o 4 kilometry na północ od Babtaza. Partyzanci dotarli do Ued Cutzert, 26 km. na północ od Kiffano. Wiele odłamów szczepu Gueznalja okazuje skłonność do uznania suwerenności francuskiej.

Nowy plan podróży Amundsen

WIEN, 6 października. (Pat.) „Neue Freie Presse” donosi, że Amundsen zamierza przelecieć w roku przyszłym na statku napowietrznym z europejskiej do amerykańskiej strefy bieguny północnego. Podróż rozpocznie w Rzymie, skąd udałby się na Spitzberg.

Lekarz-dentysta

Felicja Rozen

Kilińskiego 49

powróciła. 7695

Natychmiast do wydzierżawienia

nieruchomość

10-cio pokojowa w śródmieściu, nadająca się na mieszkanie luksusowe, ewent. na biuro. Czynsz przedwojenny 3.000 r. b. rocznie. Oferty do „Głosu” sub „Natychmiast 100”. 7737—f

100.000 złotych uratuje rzesze łódzkiej inteligencji od strasznej śmierci głodowej i utraty dachu nad głową

Dwa memorjały międzyzwiązkowej komisji pracowniczej do rady miejskiej i zarządu kasy chorych

Od dłuższego już czasu międzyzwiązkowa komisja pracownicza prowadzi akcję celem uzyskania od miasta funduszu zapomogowego w wysokości 100 tysięcy złotych dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

W związku z powyższem międzyzwiązkowa komisja pracownicza zwróciła się do frakcji robotniczych w radzie miejskiej z memorjałem, podpisanym przez 6 organizacji pracowniczych w Łodzi.

Memorjał ten, który w dniu dzisiejszym przesłany będzie prezydium rady miejskiej, brzmi jak następuje:

„Masowa redukcja pracowników umysłowych rozpoczęła się w styczniu 1924 r. t. j. przed niespełna 2 laty.

Ilość bezrobotnych bez przerwy wzrasta, położenie ich zaostrza się tak, że bezrobotni są zupełnie wyczerpani, doprowadzeni do najwyższego rozgoryczenia, a pozbawieni ponadto jakichkolwiek widoków polepszenia sytuacji w najbliższej przyszłości.

Nie można obejść milczeniem faktu, że w chwili, gdy przed bezrobotnymi stoi kwestia wyżywienia siebie i rodziny, grozi im również utrata dachu nad głową, gdyż właściciele nieruchomości, nie licząc się z czasem, dochodzą swoich należności w drodze egzekucji, a często występują o eksmisję.

Cyfra bezrobotnych pracowników umysłowych podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy wynosi 1700 osób, zaś rzeczywistą ilość obliczamy na 4.000 osób — w obu wypadkach prócz członków rodzin.

Różnica w cyfrach tłumaczy się brakiem obowiązkowego meldowania zredukowanych w P. U. P. P. Dobrowolną rejestracją, zarówno P. U. P. P. jakoteż związków zawodowych, pracownicy się nie interesują, nie spodziewając się otrzymania zaliczenia za pośrednictwem tych organizacji, a

rezygnując w wielu wypadkach z doraźnych zasiłków rządowych z całego szeregu względów, między innymi z powodu upokarzających formalności, związanych z otrzymaniem zapomogi.

Bezrobotni starali się zaradzić sobie, wyzyskując wszelkie stosunki prywatne; zabiegali następnie — indywidualnie — w związkach, wreszcie zbiorowo — za pośrednictwem naszym występują do władz miejskich i państwowych.

Rada miejska przyszła nam wprawdzie przed rokiem z pomocą, lecz uzyskany

fundusz, pomimo że był wydawany nader ogłędnie, starczył dla ograniczonej ilości osób i na czas krótki.

Rządowa pomoc doraźna, którą zdobywamy po wielu długotrwałych zabiegach ma wartość zupełnie względną, gdyż wyraża się w nikłych, przypadkowych, a wyplacanych z 3-ch miesięcznymi przerwami zasiłkach.

Stała pomoc państwowa — w postaci ubezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia, czeka wprawdzie ostatecznego uchwalenia przez sejm, lecz

termin realizacji odnośnej noweli zupełnie nie daje się przewidzieć.

Pomimo, że ustawa rozciągnie się tylko na ograniczoną ilość pracowników, czynimy bez przerwy starania o wprowadzenie tejże w życie i informując o tem radę, prosimy o oficjalne poparcie naszych zabiegów u władz centralnych.

Zanim jednak ustawa będzie zrealizowana, konieczna jest natychmiastowa pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Wobec tego zmuszeni jesteśmy zwrócić się do rady o udzielenie nam funduszu zapomogowego w wysokości 100.000 złotych.

Występując w sprawie rzesz pracowników m. Łodzi wyrażamy pewność, że rada miejska, jako naczelna instytucja komunalna, potraktuje przedstawioną jej sprawę nie przez przyzmat przypadkowej statystyki, lecz na podstawie rzeczywistego stanu rzeczy i uwzględni nasz memorjał w całej rozciągłości.

O pomoc lekarską dla bezrobotnych pracowników umysłowych

Jak już donosiliśmy, przedstawiciele związków pracowniczych zwrócili się do dyrektora kasy chorych w sprawie zapewnienia pomocy lekarskiej dla bezrobotnych pracowników umysłowych po upływie trzymiesięcznego terminu od dnia stracenia posady.

Obecnie w wyniku porozumienia z dyr. Arcotem, organizacje te wystosowały do zarządu kasy chorych memorjał, w którym wskazują, że ustawowy termin 3-ch miesięcy okazał się w obecnym okresie przeciągającego się bezrobocia, zbyt krótki i pracownicy, którzy właśnie w okresie bezrobocia najbardziej potrzebują pomocy lekarskiej zostali jej pozbawieni.

Wobec tego memorjał prosi o przywrócenie praw członkowskich pracownikom umysłowym, którzy prawo to utracili, a obecnie nie są w stanie składek członkowskich opłacać.

Dalej memorjał wskazuje że gdyby z przyczyn formaln. nie można było tego zrealizować, memorjał wysuwa projekt ubezpieczenia dobrowolnego bezrobotnych pra-

owników umysłowych indywidualnie oraz grupowe na najdogodniejszych warunkach t. j. przy opłacie minimalnej składki członkowskiej i rozciągnięciu ubezpieczenia na członków rodzin. Stosunek ubezpieczonych i kasy chorych mógłby być uregulowany przez wspólne porozumienie.

Dalej memorjał stwierdza, że chodzi tu wyłącznie o sprawę lecznictwa, nie zaś zasiłków, wypłacanych przez kasę pracującym w okresie czasowej niezdolności do pracy, gdyż z tej pomocy pracownicy umysłowi, jak wiadomo, prawie nie korzystają.

Ten ostatni motyw znacznie ułatwia, zdaniem memorjału realizację naszych projektów.

Jak się dowiadujemy wobec niemożności zrealizowania ze względów formalnych pierwszego wniosku, zarząd kasy rozpatrzy jedynie sprawę ubezpieczenia dobrowolnego i istnieje nadzieja, że sprawa ta rozstrzygnięta zostanie w sensie przychylnym dla bezrobotnych pracowników. P.

DAN BERGMAN.

Kąpiel elektryczna

Edward Svensson pewnego dnia odwiedził przyjaciela swego, młodego, wybitnego elektroterapeutyka — prosię się nie zrażać tem trudnym słowem, wystarczy je powtórzyć najwyżej jakie pięćdziesiąt razy, a można się do niego przyzwyczaić — otóż elektroterapeutyka Jana Lundberga.

Edward Svensson był zdrow, jak rydz, a przyszedł tylko po to, by od przyjaciela pożyczyć sto koron. Gdy go jednak doktor Lundberg zapytał, jak mu się powodzi, Edward bąknął coś o złośliwym przeziębieniu. Wiedział bowiem, że młodzi lekarze nie lubią słyszeć, że komuś nic nie brakuje.

A Edward Svensson chciał doktora Lundberga trzymać w dobrym nastroju.

„Doskonale, doskonale!” rzekł doktor Lundberg. „W takim razie musisz wziąć kąpiel elektryczną. Dziś właśnie dostałem nową szafę kąpielową. Stoi tam w rogu. Rozbierz się!”

Edward Svensson spojrział bektem na wielką, masywną szafę, podobną raczej do kasy ogniowej i myślał wciąż o swych 100 koronach.

„Dziękuję ci uprzejmie!” rzekł, „dzisiaj nic... właściwie przyszedłem do ciebie, by...”

„Ale co tam, nie rób ceregieli, rozbierz się!”

I doktor Lundberg otworzył złowrogą szafę, pokazując gościowi jej urządzenie wewnętrzne, krzeselko w środku, dokoła zaś niezliczona moc żarówek, które wytapetowane były od wewnątrz ścianki szafy. Jednak Edward Svensson nie czuł jakos ochoty.

„Nie mam czasu!” rzekł, „czy nie mógłbyś może...”

„Ależ to trwa zaledwie dziesięć minut. Zobaczysz, jak ci to dobrze zrobi na pierś. O widzisz!”

I doktor Lundberg rozpiął Edwardowi kamizelkę i błyskawicznie zdjął mu trzewiki i kołnier. Cóż miał robić Edward

Svensson? Musiał się zgodzić na wszystko, ze względu na te sto koron.

Chwilę później stał nagusielki w krasie całej swej piękności męskiej, której nieco kanciaste kontury w miły sposób łagodził dość wydatny brzuszec. Doktor Lundberg łagodnie, lecz niemniej energicznie wsunął go do szafy, zamknął drzwiczki i nakrył wieczko, to zn. głowa Svenssona wystawała przez stosowny otwór wieka. Potem przekreślił kontakt i puścił prąd.

„Czy to nie genialny wynalazek?” — rzekł z namaszczeniem.

Istotnie było to bardzo przyjemne. Ciało Edwarda Svenssona ogarnęło miłe ciepło 45 stopni. A potem zaczął się pocić. Gdy się jest całkiem nagim, pocenie wcale nie jest takie przykre.

A gdy pot począł mu spływać i po twarzy, doktor Lundberg obciął go chusteczką i wogóle obchodził się z nim tak troskliwie i pieczołowicie, że Svensson bez wahania wyłuszczył mu prawdziwy cel swych odwiedzin.

„Ależ proszę cię bardzo, z największą przyjemnością, jeżeli idzie tylko o taki drobiazg!” rzekł doktor Lundberg, pospernal chwilę w portfelu i wyjął zeń niebieski banknot.

„Ale”, dodał z pewnym wahaniem, „kąpiel kosztuje 20 koron, możesz zatem gołówną dostać tylko 80 koron. Chwileczkę — tylko zejść zmienić”.

I doktor Lundberg szybko zbiegł po schodach i wybiegł na ulicę, prosto pod nadjeżdżający właśnie tramwaj, poczem pogotowie zabrało go do szpitala.

A Edward Svensson czekał. Czekał kwadrans, czekał godzinę, czekał dwie godziny, i przez cały ten czas się pocił. Dlaczegoż jednak nie wyszedł z szafy? Bo szafa była zamknięta od zewnątrz! Pukał i krzyczał, kłął i hałasował. Tylko kopać nie miał odwagi, gdyż byłby się sparzył od rozgrzanych lampek elektrycznych. I wciąż pocill się bez przerwy. Pot dosłownie lał się z niego strumieniami. Edward był zadowolony, że przynajmniej posiada szkielet, było to przynajmniej coś stałego, na co można liczyć, bo ciało uważał za stracone. Z okrągłego brzuszka został tylko smutny flaczek.

Nareszcie, późnym wieczorem, przysłała posługaczka d-ra Lundberga. Edward

był już tak wyczerpany, że głowa jego bezsilnie podbródkiem opierała się na brzegu otworu wieka. Ale obecność posługaczki ożywiła go nieco i błagał ją, by otworzyła szafę. Ale cóż! Przecie nie miała klucza. Jedyny klucz, który się nadawał, był wpięty na kółko od kluczy doktora Lundberga, a kółko było w spodniach doktora Lundberga, a spodnie doktora Lundberga znajdowały się w szpitalu.

I nikt nie domyślał się, że się tam znajdują.

Wówczas Edward ze łzami w oczach poprosił posługaczkę, by przynajmniej wyłaczyła prąd. Uczyniła to, jak umiała i przekreśliła oczywiście fałszywy kontakt, otwierając upusty nowego prądu, który był jeszcze znacznie gorszy, niż poprzedni. Upał w szafie wzrósł na 80 stopni, a biedny Svensson wrzasnął głośno, dookoła zaś rozszedł się przykry śwąd. Jednak w toku dalszych eksperymentów udało się posługaczce w końcu naprawdę, wyłączyć wszystkie prądy, a Edward Svensson czuł się nieomal szczęśliwy. Że też człowiek może się znaleźć w takiej sytuacji, że czuje się szczęśliwy, będąc zamkniętym w szafie elektrycznej.

Tymczasem jednak zapadła noc, a posługaczka odeszła, nakarmiwszy poprzednio więźnia odgrzanym kalafjorem doktora Lundberga. Sytuacja niewinnie skazanego zaczęła się znów pogarszać, gdy siedział w ciemnej obecnie szafie, która coraz bardziej przybierała własności lodowni i wciąż jeszcze czekał na powrót doktora Lundberga.

Nagle, wśród nocy, posłyszał z przedpokoju jakieś czające się kroki, poczem otworzył się powoli drzwi do gabinetu. Edward czekał właśnie, równocześnie, wściekły i ucieszony, zawołał: „Jesteś narreszcie, łobuzie!” — gdy przy nagłym świetle latarki elektrycznej odkrył, że ma przed sobą prawdziwego łobuza, zawodowego włamywacza.

Łobuzieca powoli zbliżał się do szafy, biorąc ją oczywiście za kasę ogniową. Svensson czekał w napięciu, co zrobi opryszek, gdy odkryje jego głowę na szafie. Ale ten nie zwracał na to najmniejszej uwagi. Prawdopodobnie myślał, że to popiersie z brązu.

Przez chwilę sytuacja wyglądała tak,

jakby złodziej zamierzał zdjąć popiersie ze szafy, ale potem na szczęście doszedł do wniosku, że mu to nie przeszkadza i począł szafę energicznie obrabiać wytrychami i łomem. Ale szafa była konstrukcją zbyt maszynowej. Oprych nie mógł jej dać rady.

Edward Svensson z najwyższem zainteresowaniem śledził tę robotę. Włamywacz gwałt i łamał i stękał, ale wszystko napróżno. Wreszcie miał tego dosyć, siadł na podłodze i począł łomem czyścić sobie paznokcie.

Svensson się rozłożył. Nie mógł się dłużej pohamować i zawołał:

„Cóż to za niedołęstwo? Nie może pan porządnie wziąć się do roboty.”

Opryszek na miejscu zwarjował i, ryjąc z strachu, wypadł z mieszkania.

Tymczasem po miesiącu szybko rozszedł się pogłósł o kolizji doktora Lundberga z tramwajem, o włamaniu do jego mieszkania i o zamknięciu Edwarda Svenssona w szafie elektrycznej.

Już wczesnym rankiem stał przed szafą reporter z ołówkiem w jednej, a notesem w drugiej ręce i pisał w pocie czoła wywiad z nieszczęśliwą ofiarą oplotu tragicznych okoliczności. Poprzednio jednak musiał go zapomocą łagodnego prądu nieco odtajać, gdyż Svensson zamarzył na kość.

Nieszczęśliwy musiał szczegółowo opowiadać całą historję, skreślić dokładnie wrażenia swe, przeżyte w szafie oraz udzielić paru dat biograficznych o sobie i swej rodzinie.

Następnie reporter nastawił aparat fotograficzny, prosząc Svenssona, by zrobił minę możliwie najniezszczęśliwszą i zajął możliwie najniewygodniejszą pozycję w szafie. Poczem zrobił kilka zdjęć z rozmaitych stron, mimo żywych protestów Edwarda.

Wreszcie wyjął z kieszeni klucz od szafy.

Bo naturalnie uprzednio był już w szpitalu i miał wywiad z doktorem Lundbergiem, choć rezultat był dość nikły, bo doktor wciąż jeszcze był nieprzytomny.

Pożegnawszy Svenssona, reporter poleciał do domu obłąkanych, by odbyć wywiad ze zwarjowanym włamywaczem.

Przełożył Mar T.

Alkoholizm w Łodzi

Nakładem sekcji do walki z alkoholizmem przy magistracie m. Łodzi wydana została praca naczelnika wydziału statystycznego p. Edwarda Rosseta p. t. „Alkoholizm w Łodzi w świetle badań statystycznych”.

Praca ta zawiera interesujące przyuczynki do kwestji szerzenia się alkoholizmu w Łodzi. Szerzej autor omawia sprawę alkoholizacji warstw robotniczych, oraz sprawę udziału kobiet i dzieci w pijactwie, przyczem — operując ściśle materiałem cyfrowym — wykazuje zgubne skutki alkoholizmu. Zaletą książki jest jasny i wzięty sposób przedstawienia badanej kwestji.

Praca, acz niewielka, zasługuje na rozpowszechnienie ze względu na znaczenie i aktualność hasel prohibicyjnych, które w w wywodach autora znajdują niewątpliwie poparcie

Miejskie dozory sanitarne

Wydział zdrowotności publicznej podaje do wiadomości ogółu, iż miejskie dozory sanitarne są czynne codziennie, prócz świąt od godziny 8-iej rano do 3-iej po poł. Lekarze zaś sanitarni przyjmują:

W I dozorce (komisarjaty I i II) Aleksandrowska 51 — od godz. 12 do 1 pop.

W II dozorce (Komisarjaty III i V) Piotrkowska 17, apteka miejska od godz. 10 — 11 rano.

W III dozorce (Komisarjaty IV i VI) — Pańska 4, od godz. 2 — 3 po poł.

W IV dozorce (Komisarjaty VII i X) — Łąkowa 27, telef. 3-37, od godz. 9 i pół — 10 i pół rano.

W V dozorce (Komisarjaty VIII i IX) — Rokicińska 1, telef. 18-26 od godz. 10—11 rano.

W VI dozorce (Komisarjaty XI i XIV) — Suwalska 1, telefon 18-16, od godz. 12 — 1 po poł.

W VII dozorce (Komisarjaty XII i XIII)

Wynik kwesty na szpital Anny Marji

Podajemy do ogólnej wiadomości, że z kwesty, urządzonej w dniu 27-go września b. r. na rzecz szpitala Anny Marji wpływ ogólny wyniósł 3.431,18 groszy.

Wydatki na kwestę zł. 142,75.

Czysty dochód zł. 3.288,43.

Dzięki tak pomyślnej zbiorce, mimo wyjątkowo ciężkich czasów, można było zakupić dla chorych dzieci dużo bielizny, której brak w szpitalu dotkliwie dawał się odczuwać.

Za ten dodatni wynik zbiórki składa zarząd szpitala serdecznie podziękowanie usługom kwestarki i wszystkim ofiarodawcom.

Obchód Staszicowski w Łodzi

Na ostatnim swem posiedzeniu zarząd łódzkiego stowarzyszenia techników postanowił urządzić w styczniu roku przyszłego uroczysty obchód Staszicowski z okazji 100-letniej rocznicy zgonu Stanisława Staszica, znakomitego męża stanu Królestwa Kongresowego i tak wielce zasłużonego dla stworzenia polskiego przemysłu i rozwoju polskiej techniki obywatela.

Obchód w Łodzi w stowarzyszeniu techników zbiegnie się z podobnym obchodem, urządzonym przez warszawskie towarzystwo naukowe, połączone z poświęceniem odnawianego pałacu Staszicowskiego na Kr. - Przedmieściu w Warszawie.

„Dziennik Zarządu m. Łodzi”

Wyszedł z druku Nr. 40 (315) „Dziennika Zarządu m. Łodzi”, który zawiera: art. „Zwalczanie głodu mieszkaniowego w krajach europejskich po wojnie” (dokończenie); art. „Praca delegacji łódzkiej na kongresie przeciwalkoholowym w Katowicach”; sprawozdanie z działalności oddziału szpitalnictwa i urzędu weterynaryjnego; kronikę miejską; przegląd samorządowy (z życia miast) obwieszczenia i ogłoszenia władz komunalnych.

Adres redakcji i administracji: Plac Wolności 14, II piętro, telefon 28-00

Prof. F. Halpern

PIANISTA

wznowił swą działalność pedagogiczną.

Sienkiewicza 20, II p.

515-c

Wspólny front w obronie interesów Łodzi!

Polski Manchester znajduje się nad brzegiem ruiny i uratować go może tylko natychmiastowa realizacja postulatów przemysłu i Kupiectwa

Legendy o „łódzkich perkalach”, o „złem mieście, które zniszczyło walutę”, o „przemysle, który stwarza ujemny bilans handlowy” są wciąż jeszcze w Warszawie modne....

Zasuszone mumie ministerjalne, teoretycy oderwani od życia, opiekunowie obszarników i żubrów kresowych muszą mieć wciąż kozła ofiarnego, na którego zwała się skutki fiskalnej polityki skarbowej, polityki bez programu gospodarczego o budżecie, w którym dochody przykrawa się do wydatków.

„Per nogam” traktuje się olbrzymi, żywotny przemysł łódzki, mogący zatrudnić stutysięczną armję robotniczą, neguje się słusznie postulaty kupiectwa, odrzucając je a priori, ot poprostu ze względu na etykietkę „Mady in Łodz”.

W ciągu siedmiu lat władze centralne urobiły sobie poprostu system negowania interesów półmilionowego, drugiego w Polsce miasta i do niedawna jeszcze systemem tym posługiwały się władze łódzkie,

traktując Łódź nieomal jako Abderę lub Kiernozię.

Czy to przy dostawach wojskowych, czy to przy repartycji walut, czy też podziale kontyngentu importowego Łódź jest systematycznie ignorowana i krzywdzona. Bądźmy jednak szczerzy — dużo w tem jest winy Łodzi i jej organizacji społeczno-zawodowych.

Wszędzie i zawsze, gdy tylko była do tego okazja, konkurujące ze sobą związki i stowarzyszenia stałe dyskredytowały się nawzajem wobec przedstawicieli władz centralnych. Wielki przemysł starał się zbagatelizować interesy drobnego, drobnym — wielkiego i kupiectwa i t. d. Oczywiście, że przy tego rodzaju „rywalizacji” memoriały wszystkich tych organizacji szły ad acta, by nigdy już nie uirzec światła dziennego.

Niemniejsza wina leży na parlamentarnych reprezentantach Łodzi — zasklepieni w partyjnym konwentyku nie interesowali się i nie starali się zainteresować gospodarczą sytuacją Łodzi — nie istniała dla nich nic poza sprawami partji i zwal-

czali się nawzajem nawet gdy chodziło o interesy miasta, które powierzyło im pieczę nad sobą.

Coprawda raz po raz, dalej niż poza obręb interesów partyjnych patrzący działacze czy to robotniczy, czy to przemysłowi wysuwali hasło spółdziałania w obronie Łodzi, znajdującej się nad brzegiem ruiny, lecz głosy ich były głosami wołających na puszczy.

A dziś zwolna w Łodzi wszystko zamiera — gasną ogniska pod kotłami, tyśiące przedsiębiorstw ginie pod obuchem kryzysu, kasa chorych boryka się z trudnościami finansowymi, kasa miejska świeci pustkami, armja bezrobotnych zwiększa się z dnia na dzień, a śmierć głodowa i występki zbiera coraz obfitsze żniwo ofiar!

Katastrofa zbliża się wielkimi krokami, i tylko natychmiastowa, zdecydowana walka o realizację postulatów Łodzi może jej zapobiec.

To też hasłem być winno: **Wspólny front w obronie interesów Łodzi!**

Wacł. Pol.

Premje „Głosu Polskiego” dla czytelników

Dziś upływa ostateczny termin składania kopert

Wobec olbrzymiego powodzenia, jakim cieszą się ostatnie dwie premje, ofiarowane przez wydawnictwo „Głosu Polskiego” swym czytelnikom, oraz naskutek licznych próśb, skierowanych do nas z wielu stron, wydawnictwo „Głosu Polskiego” postanowiło przedłużyć termin składania wszystkich kopert z bonami (zarówno „gramofonowych” jak i „żurnalowych”) o

jeden dzień, to jest do dnia dzisiejszego 7 b. m. do godziny 6 po południu. Wieczorem tegoż dnia odbędzie się losowanie żurnali mód, a lista wybrańców losu ogłoszona będzie w „Głosie Polskim” w czwartek, dnia 8 b. m.

Losowanie gramofonu i płyt odbędzie się dnia 8 b. m. a lista wygrywających ogłoszona będzie w piątek, dnia 9 b. m.

O definitywne ustalenie wysokości Komunalnego podatku od nieruchomości

W czwartek udaje się do Warszawy wiceprez. Groszkowski i ławnik Kulamowicz

Jak się dowiaduje „Głos Polski” urząd wojewódzki zwrócił się do magistratu zalecając mu ściąganie w drodze przymusowej jedynie połowy sum dodatku komunalnego do państwowego podatku od nieruchomości aż do definitywnego zdecydowania tej sprawy przez ministerstwa skarbu i spraw wewnętrznych.

W sprawie tej udają się w czwartek do Warszawy wiceprez. Groszkowski i ławnik Kulamowicz.

Jak się dowiadujemy niema absolutnie prawnej podstawy do uchylenia uchwały rady miejskiej co do 100-u procentowej wysokości tego dodatku.

Łodzianka w szponach handlarzy żywym towarem

Poszukiwała pracy w stolicy i gdyby nie patrol policyjny mogła się znaleźć w warszawskim lupanarze

Ligia Najmanówna, zamieszkała przy ul. Andrzeja, straciła przed kilkoma miesiącami pracę i w poszukiwaniu zajęcia wyjechała do Warszawy.

Lecz i tam nie mogła znaleźć pracy, to też po bezowocnem bląkaniu się po stolicy i wyczerpaniu funduszy, Najmanówna straciwszy w dniu wczorajszym wszelką nadzieję uzyskania zajęcia postanowiła wyjechać.

W tym celu oczekiwała na przystanku tramwajowym przy ulicy Nalewki na wóz, który miał ją zawieźć na dworzec.

W pewnym momencie przystąpiła do niej jakaś kobieta wszczyła z p. N. rozmowę. Dowiedziawszy się, że ta poszukuje posady, nieznaną ofiarowała jej miejsce w restauracji na Saskiej Kępie, gdzie, jak nadmieniła, sama ma od kilku lat posadę.

Najmanówna uradowana tą niespodziewaną ofertą, bezzwłocznie udała się z ową kobietą we wskazanym kierunku.

Przy ulicy Książęcej przystąpiła do nich jeszcze jedna niewiasta w towarzystwie mężczyzny, rzekomo również współpracownicy w restauracji nad Wisłą. Po zaznajomieniu się czwórka udała się na

Saską Kępe i w chwili, gdy znaleźli się nad rzeką w zarostach, nagle mężczyzna rzucił się na Najmanównę i powalił ją na ziemię. Jedną z kobiet zawiązała chustką napadniętej usta, druga stanęła na czatach.

Najmanówna zorientowawszy się, że jej przyszły kolega chce ją zniewolić, począła bronić się rozpaczliwie i zdarłszy chustkę z ust, krzycząc przeraźliwie, wzywała pomocy.

Głos ofiary zdzioczałej bandy usłyszał patrol policyjny i przybiegłszy na miejsce, zauważył uciekającą trójkę, którą dopędziwszy aresztował.

W komisariacie, dokąd sprowadzono szajkę wraz z ofiarą — Najmanówną, okazało się, że są to: Maria Zebrowska i Halina Solkołowska, kobiety lekkich obyczajów, które wspólnie ze swym towarzyszem Tadeuszem Bojarskim, włóczęgą bez zajęcia, uprawiały haniebną proceder ściągania naiwnych kobiet pod różnymi pretekstami w pustkowia, następnie Bojarski je uwodził, by potem strasząc policją, pchać na drogę prostytutką dla swoich zysków. Zbrodniczą bandę osadzono w więzieniu.

Mięso zrodziło kurcze ale w żołądku

(r) Małżonkowie Grinman, zamieszkali przy ulicy 1 maja 14, w dniu wczorajszym po spożyciu obiadu dostali nagle tak silnych kurczów żołądkowych, że zmuszeni byli wezwać pogotowie ratunkowe.

Przybył lekarz stwierdził zatrucie nieświeżym mięsem i po przepłukaniu żołądków, odwiózł ich w stanie osłabionym do szpitala św. Józefa.

Powiadomiono o wypadku policję, która spisała protokół niesumieinnemu masarzowi.

GIEŁDA PRACY

STROJENIE

forte pianów i pianin. Gdańska (Długa) 67, m. 3 front, I piętro. 77.0—

POSZUKUJĘ

jakiegokolwiek posady, możliwie z mieszkaniem. Łaskawe oferty do „Głosu” pod „Senat”, 7754-1

POTRZEBNA

inteligentna wychowawczyni do dzieci. Piotrkowska 103, Rosenberg. 7753-1

MATURYSTKA

gimnazjum Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej udziela lekcji po cenach przystępnych. Ul. Południowa 24, mk. 16, prawa of., II p., od g. 5—8 pp. 7754-1

ARTYSTYCZNEGO

haftu maszynowego białego, kolorowego, filet maszynowe i ręczne, aplikacja, Toledo, Chadeba wyuczam przez miesiąc. Uwaga: malowanie i batik. Wschodnia 64, pr. of., m. 22 7715-6

POTRZEBNY

zdolny pracownik tryzjerski. F. Bittner, Andrzej 15. 7685-3

„JADWIGA”

była właścicielka pracowni dziecięcej w Warszawie, wykonywała wszelką garderobę dla dziewcząt i chłopców, Robota wykwalifikowana. Ceny przystępne. Kilińska 60, m. 27, 2 lewa ofiyna. 7756-1

OSOBA STARSZA

energiczna, inteligentna, muzykalna, poszukuje posady gospodyni lub do zarządu interesem Najchętniej na wyjazd. Oferty sub „Izraelitka” do „Głosu”. 7721-1

POTRZEBNY

zdolny pracownik fryzjerski. J. Safjan, Zielona 5. 7725-2

POTRZEBNA

młoda służąca, mająca zamiłowanie do handlu Rzgowska 65, sklep. 7727-1

Widowiska, koncerty i zabawy

TEATR MIEJSKI. Teatr miejski daje dziś i w piątek dwa przedstawienia wieczorowe po cenach niższych, na których ukaże się znakomita komedia Stefana Żeromskiego „Uciekla mi przepióreczka” w premierowej obsadzie.

Jutro (czwartek) po raz ostatni na wieczorowym przedstawieniu dana będzie wytworna, finansyjna komedia de Fiers'a i Croisset'a „Nowi panowie” z Stefanią Jarkowską, Konstantym Tatarakiewiczem i Jerzym Woskowskim w rolach głównych.

W sobotę czwarta premiera sezonu: głośna sztuka paryska Alfreda Savoir-Poznańskiego „Wielka księżna i chłopiec hotelowy”. Role tytułowe odtworzą: Iza Kozłowska i Janusz Warnecki (artysta Teatru Polskiego w Warszawie). — W innych rolach pp.: Rodowiczowa, Różwadowska, Komornicka (pierwszy występ w sezonie), Grolicki, Kłiszewski, Dębicz, Mroziński, Jarocki, Krzemieński. Reżyseruje Konstanty Tatarakiewicz. Oprawę dekoracyjną szykuje Bolesław Kudewicz. W akcie III-cim premiery (ręcz dzieje się w kabarecie rosyjskim w Deauville) wykonany będzie szereg utworów śpiewnych i tanecznych, pod batutą kierownika muzycznego teatru miejskiego, Zygmunta Białostockiego.

Bilety na premierę sprzedaje kasa zamawiając w Grand-Hotelu (sklep „Mignon”) bez przerwy od 10 rano do 7 wieczorem. Tamże są do nabycia bilety na trzecie przedstawienie szkolne po cenach najniższych w sobotę nadchodząca, na którym odegrana będzie znakomita komedia Stefana Żeromskiego „Uciekla mi przepióreczka”.

W niedzielę po południu po cenach niższych dany będzie „Sen nocny letniej”.

Premiera arcydzieła Zygmunta Krasifskiego „Nieboska komedia” wyznaczona jest na wtorek dnia 20 b. m.

TEATR POPULARNY OGRODOWA 18. Dziś, w środę dnia 7 b. m. o godzinie 8.15 wieczorem przedstawienie cieszącego się niebywałym powodzeniem wodewilu Krumłowskiego „Królwa Przedmieścia”. Akcję urozmaicają tańce, śpiewy solowe i kuplety aktualne w wykonaniu pań: Bronowskiej, Brandtówny i ulubienicy publiczności Saby Zielińskiej, oraz panów Urbańskiego, Moranowicza, Góreckiego, Bieleckiego, Bolkowskiego, Puchalskiego, Zawieyskiego. Reżyserował: J. Pilarski.

W piątek premiera ciekawego dramatu francuskiego „Roznosicielka chleba”, z którego próby pod kierunkiem reżysera M. Bieleckiego są w pełnym toku. Kasa czynna codziennie od godziny 12 do 3; od 5 do 10 wieczorem w gmachu teatru przy ulicy Ogrodowej 18.

KONCERT JUBILEUSZOWY „HAZOMIRU”. Dziś o godzinie 8.15 wieczorem w sali filharmonii tow. „Hazomir” zdaje relacje ze swej dwudziestopięcioletniej działalności na niwie krzewienia muzyki. Oratorjum Haendla „Izrael w Egipcie” składające się z numerów solowych, oraz chórów 8-mięgłosowych uświetni program jubileuszu. Pozostała niewielka ilość biletów do nabycia w kase filharmonii.

KONCERT VASY PRIHODA. Na drugim koncercie z cyklu „mistrzowskich koncertów”, który odbędzie się w nadchodzący wtorek dnia 13 października, wystąpi genialny skrzypek wirtuoz Vasa Prihoda, zwany powszechnie „Paganini XX wieku”. Występy Prihody w ubiegłym sezonie wywołały wśród krytyki i publiczności we wszystkich miastach europejskich niebywały zachwyt i entuzjazm, to też powtórny przyjazd tego niezwykłego geniusza wywoła w sferach muzycznych naszego miasta niezwykle zainteresowanie. Program koncertu wielce interesujący. Przy fortepianie zasiadzie światowy pianista Charles Cerne.

Bank Gospodarstwa Krajowego również zwlekając z wypłatą przyznanych przez K. R. M. pożyczek

Dnia 5-go b. m., pod przewodnictwem p. ławnika inż. K. Folkierskiego, odbyło się kolejne posiedzenie komitetu rozbudowy miasta.

Po przyjęciu porządku dziennego i odczytaniu protokołu z poprzedniego posiedzenia, rozwinęła się ożywiona dyskusja w sprawie systemu załatwiania wniosków komitetu przez Bank gospodarstwa krajowego.

W rezultacie postanowiono wystąpić do Banku gospodarstwa krajowego z prośbą o powiadomienie komitetu komu dotychczas i na jaką sumę na terenie m. Łodzi wskazany bank pożyczkę definitywnie przyznał i wypłacił. Odpis pisma przesłany zostanie również na ręce p. wojewody, z prośbą o poparcie komitetu w jego akcji budowlanej.

W dalszym ciągu posiedzenia zaopiniowano przychylnie następujące podania o pożyczki:

- 1) **Małz. Ritter** (Kopernika 52) na wykończenie budynku zł. 6.000.
 - 2) **J. Heintze** (Przedzalniana 83) na wykończenie nadbudówki zł. 12.500.
 - 3) **M. Jakobsa** (Przedzalniana 140) na wykończenie budynku zł. 4.000.
 - 4) **W. Lisowskiego** (Narutowicza na wyprowadzenie pod dach zł. 34.700.
 - 5) **Lewita i Brzezińskiego** (Piotrkowska) 236 na wykończenie budynku. 31.000.
 - 6) **A. Orbacha** (Bazarna 7) na wyprowadzenie pod dach. zł. 42.300
- Ogółem na sumę zł. 131.000.
- Najbliższe posiedzenie komitetu wyznaczone zostało na dzień 12 b. m

Co usłyszymy dzisiaj przez radio

Program koncertów radjofonicznych w środę, dnia 7-go b. m.

BARCELONA 325 m.: Godz. 19,05 — 19,50. Koncert orkiestry. 22,25 — 24,00. Koncert muzyczny - wokalny.

LONDYN, 365 m.: Godz. 20,25, 18,00. Przegrywka. 21,00. Koncert muzyki baletowej: 1) Schubert: Rozamunda, 2) Delibes: Pizichato i walc. 21,55. Luigini: Balet rosyjski, 2) Ponchielli. Tamiec. 22,00. 1 i 2 „Szaleństwa” Offenbacha.

GRAC 404 m.: Godz. 16,00. Koncert orkiestry. 20,10. „Die zaubergeige”, oper. w 1 akcie J. Offenbacha. 21,00. Wieczór wesołych pieśni w wykonaniu kwartetu męskiego.

WROCLAW 418 m.: Godz. 17,00. Koncert dla młodzieży. 20,30. Koncert orkiestry.

RYM 425 m.: Godz. 17,30. Koncert orkiestry hotelu „Russia”. 18,00. Jazz-band. 20,40. Koncert muzyczny-wokalny. 22,30. Jazz-band.

ZURICH 515 m.: Godz. 17,00. Koncert orkiestry. 20,30. Wieczór muzyczny-wokalny.

WIEN 530 m.: Godz. 20,00. Pierwszy wieczór cyklu p. t. „Sto lat wesołej muzyki wiedeńskiej”. Słowo wstępne wypowiedzie prof. Fr. Lange. Udział: p-ni Grete Holm oraz kwartet smyczkowy Tautenhayn.

PRAGA 571 m.: Godz. 11,00. Koncerty. 17,00. Koncert (Trio). 20,00. Wieczór sonat. 22,00. Koncert orkiestry hotelu „Passage”.

DAVENTRY 1600 m.: — Transmisja londyńska.

Śród czasopism „RAKIETA”

Ukazał się bogato ilustrowany nr. 16 „Rakiety”, która od początku sezonu jesiennego wychodzi regularnie 1 i 15 każdego miesiąca. Na obfitą treść numeru składają się: „Sad Parysa” w przekładzie J. Eysmonda, „Najsubtelniejszy kochanek” M. Nowiny, „Małż szoferem” Tristana Bernarda, „Czy, wargi, piersi, ręce” Cl. Mendesa, „Modna pani” J. St. Mara, „Znaki pisarskie” Willy, a także zwykle dział plotek i dowcipów: „Mówią, że...”, „Przez dziurkę od klucza” i „Kinkiety”. Numer zdobi szereg wytwornych rysunków oraz plasz kolorowych wybitnych malarzy francuskich

„ŚWIAT KOBIECY”

„Świat Kobiety” nr. 19 przynosi: Z krainy mody, Spotkanie, d. c. powieści „Bez czego żyć nie można”. W średniowiecznym cesarstwie marokańskiego sultana, Szlachetne obyczaje w domu (stosunek małżonków do siebie), Ploteczki z zakulis ekranu, Osobliwości kuchni amerykańskiej Dobra Gospodyni. (przepisy i porady w kwestjach dom. i gosp.) Do każdego numeru dołączony arkusz krojów.

SZKOŁA I NAUCZYCIEL.

Wyszedł z druku Nr. 6-7 miesięcznika „Szkoła i Nauczyciel”, poświęcony sprawom nauczania i wychowania.

BOLESŁAW RAWICZ

30

KRZYŻÓWEK

Wydawnictwo „Głos Polski”

7557-1

Czwartki literackie

Dyrekcja miejskiej galerii wznowia czwartki literackie, poczynawszy od bieżącego tygodnia. Pierwszy czwartek odbędzie się dnia 8 b. m., t. j. jutro. W nadchodzącym sezonie zjawiają się na katedrze miłośni wystawowej stołeczni luminarze nauk i sztuki, z prof. Kleinerem i Lorentowiczem na czele, oraz szereg wybitniejszych przedstawicieli naszej literatury.

Pozatem został nawiązany ścisły kontakt z dyrekcją teatru miejskiego w celu krytycznego omówienia wszystkich ważniejszych premier.

Pierwszym wykładem inauguracyjnym w związku z najbliższą premierą będzie odczyt reżysera teatru miejskiego, p. J. Kochanowicza „O ideologii Z. Krasifskiego w „Nieboskiej Komedii”.

Ceny wejść od 1 złotego do 2.50. W otwarciu obecnej wystawy tow. „Pro Arte” wzięli udział osobiście artyści malarsze: T. Cieślowski i P. Krasnodębski.

Orkiestra Filharmoniczna w Łodzi

Otwarcie sezonu koncertowego 1925-26 orkiestry filharmonicznej w Łodzi rozpocznie się pod nową dyrekcją w niedzielę dnia 11-go października o godzinie 12-ej w południe porankiem muzycznym, poświęconym Fryderykowi Chopinowi. Orkiestrę poprowadzi znany dyrygent Bronisław Szulc, a jako solista wystąpi prof. Wacław Lewandowski, który odegra koncert fortepianowy Chopina E-mol z towarzyszeniem orkiestry. Ceny biletów niezwykle tanie, gdyż kosztują tylko po 75 gr. zł. 1, 2, oraz zł. 3. Pierwszy inauguracyjny poranek zapelni się niewątpliwie publicznością do ostatniego miejsca.

Występy operetki warszawskiej

W sobotę, dnia 10-go, oraz w niedzielę, dnia 11-go października o godz. 8,30 wieczorem odegra się w sali Filharmonii tylko dwa występy operetki warszawskiej z uroczą primadonna teatru „Nowości” Kazimiera Niewiarowską na czele. Pozatem udział biorą: Janina Sokołowska (prima wodewilistka), Kazimierz Dembowski (premier operetki), Wacław Jultcz (reżyser), Wacław Elszyk (kierownik muzyczny), Jerzy Hofman (komik) i inni. W programie najnowsze szlagiery teatrów paryskich: „Moulin Rouge”, „Casino de Paris”, oraz teatru „Nowości” w Warszawie: „Bonjour Paris”, „Motyle”, „Markizy”. Wielka rewia ostatnich mód paryskich i inne.

Po to przelożyli szyny by najeżdżał ludzi

(r) Józefa Przybylska, zamieszkała przy ulicy Młynarskiej 24, przechodząc w dniu wczorajszym przez plac Wolności, najeżdżoną została przez tramwaj.

Przytomny motornicz, zdołał tramwaj zatrzymać, pomimo to nieszczęśliwa odniosła bardzo poważne obrażenia ciała.

Przybyły lekarz pogotowia, po zastosowaniu pierwszych zabiegów, przewioził Przybylską w stanie osłabionym do zbiorni miejskiej.



7558-15

CHORZY! Dbajcie o swoje zdrowie!

Słynne wcz- tym świecie **Ziola z gór Harcu D-ra Lauera**

Zalecane przez najsłynniejszych powadł lekarskie, jak: prof. Berlińskiego Uniwersytetu Dr. v. Leyden, Dr. Hochflötter, Dr. Martin i wielu innych wybitnych lekarzy, którzy stwierdzili, że Ziola te są niezastąpionym środkiem przy chorobach, pochodzących z zanieczyszczenia i zgnęszczenia krwi.

Ziola z gór Harcu D-ra Lauera radykalnie usuwają wszelkie cierpienia żołądkowe, cierpienia wątroby, cierpienia nerek, kamienie żółciowe, cierpienia hemoroidalne, reumatyzm, artretyzm, bóle głowy, wyrzuty i liszaje.

Ziola z gór Harcu D-ra Lauera pobudzają apetyt i trawienie i przy skłonnościach do obstrukcji są zarówno praktycznym i skutecznym środkiem przeciwczerwaczającym.

Ziola z gór Harcu D-ra Lauera zostały nagrodzone na wystawach lekarskich najwyższymi odznaczeniami i złotymi medalami: w Badeniu, Berlinie, Wiedniu, Paryżu, Londynie i w in. miastach. Tysiące podziękowań i uznań za skuteczność **Ziół Harckich** otrzymał **Dr. Lauera** od osób wyleczonych.

Cena pół pudełka zł. 1.50; podwójne pudełko zł. 2.50. Sprzedaw. w aptekach i składach aptecznych.

KĄPIELE CENTRALNE H. OFFENBACHA
Zachodnia 38.
Łaźnie dla Pań czynne są w czwartki od 8-3 po poł. 7758
Łaźnie dla Panów w czwartki od 4-9 wiecz., w piątki i soboty bez przerwy.
WANNY CODZIENNE.

SZKOŁA PRZEMYSŁOWA
T-WA SZERZENIA OŚWIATY I WIEDZY TECHNICZNEJ
wśród Żydów w Łodzi
Pomorska 48/50.
(Wydziały: el. mech. el. techniczny i tkanki) przyjmuje zapisy do kl. 1-ej równoległej. 7756-2
Egzaminy odbędą się 14 października.

Państwowa Szkoła Włókiennicza w Łodzi
Wobec utworzenia równoległej klasy kursu przygotowawczego Kancelaria Szkoły przyjmuje zapisy kandydatów na wymieniony kurs do 13 b. m.
Egzamina sprawdzające odbędą się w dniach 14 i 15 października r. b. 7643-3

Dopóki zapas starczy
sprzedaje firma Szmeczel i Rozner Sp. Akc. Piotrkowska 100 i 160 po starych cenach. Radzimy nie zwlekać i dziś jeszcze zakupić garderobę.

Ceny idą w górę
sprzedaje się tanio: Męskie ulstry i garnitury Palta damskie najnowsze fasony Kołdry po reklamowych cenach dziecinne ubiory. 7557-1

Ważne dla Pań!
Łatwa metoda nauczania w przeciągu miesiąca kroju i szycia. Również nauczam w przeciągu miesiąca bielźniarstwa. System paryski Łódź, Karola 8 m. 15. Zapisy tylko od 12- pp. 7671

garaż na samochody do wynajęcia. Wiadomość u gospodarza, ul. Napierkowski 7- 7604-5-m

Lekkoatletyka zawiodła się na Łodzi Po zawodach o mistrzostwo Polski w pięcioboju

Po raz pierwszy w ubiegłą niedzielę była Łódź świadkiem zmagania najlepszych polskich lekkoatletów, walczących o zaszczytny tytuł mistrza w pięcioboju.

Aczkolwiek w Łodzi odbywały się już zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników tej gałęzi sportu, jak Gruner, Szydłowski, Weiss, Wasiak, Kostrzewski i in., ale pod każdym względem odbiegały one daleko wstecz od poziomu niedzielnych konkurencji.

Nic też dziwnego, że rzuconą przez P.Z.L.A. myśl zorganizowania zawodów o mistrzostwo Polski w pięcioboju na gruncie łódzkim podjęto z ogólnym zapałem.

Ł.O.Z.L.A., podejmując się zorganizowania tych zawodów miał na względzie przede wszystkim to zainteresowanie, jakie winienby wywołać przyjazd „asów” polskiego sportu z Cejzikiem na czele wśród najszerszych warstw społeczeństwa łódzkiego.

W istocie zainteresowanie było ogromne, ale niestety tylko wśród nielicznych szeregów sympatyków „królowej sportów...”. Reszta zaś, a więc większość „publiczki” sportowej „komingrodu” okazję do zapoznania się z najpiękniejszą dziedziną sportu, zaprezentowaną przez najlepszych bezsprzecznie w kraju jej przedstawicieli — zignorowała i zaprzepaściła.

Zresztą — czemuż się dziwić: „Publiczka” łódzka na manufakturze się zna, na piłce nożnej — także, lecz lekka-atletyka jest jeszcze dla szerszych mas „terra incognita”, która oczekuje swojego Kolumba...

Bądź co bądź urządzenie mistrzostw na gruncie łódzkim wzbudziło wśród nielicznych oprawda zwolenników lekkoatletyki ogromne wrażenie, w pierwszym zaś rzędzie pobudziło zarząd Ł.O.Z.L.A. do intensywnej pracy.

Zarząd, a właściwie tryumwirat Ł.O.Z.L.A. rozpoczął energiczną kampanję. Nie będziemy analizować szczegółów jego pracy — należy jednak zaznaczyć, że uczynił wszystko, co doń należało.

Wreszcie poczęły napływać zgłoszenia — liczba ich dosięgła „aż” siedmiu. Rozczarowanie — spodziewano się bowiem ogólnie, że będzie ich dużo więcej.

Natomiast przyznać należy, że wobec Cejzika, Wasiaka i Reya zawodnicy inni nie mieliby wielkich szans. Tyczy się to w pierwszym rzędzie zeszłorocznego mistrza, p. Rembowski, który mimo, iż był zgłoszony, do zawodów nie stanął, przysyłając wzamian świadectwo lekarskie...

Same zawody, jak to już „Głos Polski” podał w poniedziałkowym numerze, były pod każdym względem niezmiernie udane. Wyniki, jakie osiągnięto, są bardzo dobre, tembardziej wobec nieprzyjanych warunków atmosferycznych. Nie można pominąć milczeniem fałszywego pociągnięcia P.Z.L.A. w sprawie terminu mistrzostw — powinnyby one odbyć się z dwa miesiące temu. Przejmujące zimno w niedzielę nie mało dokuczyło zawodnikom i odbiło się ujemnie na ich dyspozycji.

Na dwa dni przed niedzielnymi zawodami pobił Wasiak na mistrzostwach W.O.Z.L.A. dawny rekord polski w pięcioboju, osiągając 3033,052 punktów. Rekord Wasiaka nie został dotychczas przez P.Z.L.A. uznany, niemniej jednak miał on najkrótszy żywot w tabeli rekordów polskich — dwa dni!

Podczas niedzielnych zawodów pobił Cejzik rekord Wasiaka o 225,353 pkt. — osiągając poważną cyfrę 3259,405 pkt.

Jakkolwiek wynik Cejzika wobec rekordu światowego (ponad 4000 pkt.) jest dość skromny, to świadczy on jednak o ciągłym rozwoju naszej lekkoatletyki.

Zeszłoroczny, a dotychczas obowiązujący rekord Polski w pięcioboju, należy do Piątkowskiego i wynosi pkt. 2880 z ogonkiem. Podczas niedzielnych mistrzostw na

6 zawodników — 4-ch ten rekord pobiło, najslabszy z nich — Dobrowolski osiągnął o prawie 100 punktów więcej.

Tyle o samych wynikach.

Przechodząc do charakterystyki i oceny poszczególnych zawodników, należy przede wszystkim wyróżnić Cejzika. Fenomenalny ten lekkoatleta nie jest typowym pięciobojowcem — warunki jego bowiem predystynują go raczej na dziesięciobojowca.

Piękna, nieskazitelna budowa ciała i wysoki poziom techniczny dają Cejzikowi możliwość uzyskania wspaniałych wyników.

Z wyników niedzielnych Cejzika najlepsze są w rzucie dyskiem i biegu na 200 metrów. Rzut dyskiem jest u Cejzika piękny i o swoistej technice. Był on najładniejszym bodaj momentem dnia. Natomiast dużo gorzej wypadł oszczep. Sam rzut aczkolwiek ładny, jednak rozbieg posiada dwie wady: niepewne, zda się, unoszenie oszczepu i niewyzyskanie intensywności rozbiegu. Skok w dal jest u Cejzika dziwny: słaby rozbieg, złe odbicie, zupełny napór brak wysiłku. Bieg na 200 mtr. wypadł zarówno u Cejzika, jak i u innych startujących dobrze, bowiem dużo pomógł „wiatr w plecy”. Bieg na 1500 mtr. bardzo słaby.

Drugie miejsce po Cejziku należy się bezsprzecznie Wasiakowi. Zasadniczo Wa-

siak posiada ze względu na swe warunki większe walory na pięciobojowca, aniżeli Cejzik.

Wyniki poszczególne Wasiaka dość słabe. Widzieliśmy Wasiaka skaczącego w dal 6,40, podczas gdy w niedzielę uzyskał 6,05. Bieg na 1500 mtr. wypadł u niego ładnie, aczkolwiek silny wiatr niezmiernie utrudniał pracę. Skok w dal b. ładny ze świetnym rozbiegiem, natomiast niewykorzystanie tricków (nożyce itp.). Rzut dyskiem ładny, jednak wynik, jak na Wasiaka, zbyt słaby. Oszczep — styl mieszany, nieprawidłowy — mimo to doskonały.

Dobrowolski — rekordzista w skoku w dal, zajął zaledwie 3 miejsce w tej konkurencji. Natomiast świetny bieg na 200 metrów i rzut oszczepem.

Rey — doskonały na 1500 mtr., mimo brzydkiego stylu — inne wyniki słabe.

Buchała posiada dobre warunki fizyczne, natomiast b. mało techniki. Rzuty u niego niezłe.

Korolkiewicz — najslabszy ze startujących — ma tylko coś do powiedzenia w biegach. Na pięciobojowca brak mu warunków.

Łódź w tegorocznych mistrzostwach odegrała rolę jedynie jako teren zawodów — żyjemy jednak nadzieją, że w roku przyszłym weźmie w nich udział czynny. Jur.



Słynny fenomen pływacki szwed Arne Borg w czasie ostatnich występów w Ameryce pobił w ciągu 4 dni 6 rekordów świata. Ogólnie przypuszczają, że Arne Borg na olimpiadzie amsterdamskiej będzie pierwszym europejczykiem, który przepłynie 100 metrów w czasie krótszym niż 1 minuta

Bank Polski Łódź--Bank Polski Warszawa 2:2 (2:0)

Rozpowszechnione tak zagranicą zawody drużyn pewnych instytucji domów ekspedycyjnych, związków zawodowych przeszczepiono i na grunt łódzki. Zawdzięczając kierownikowi klubu sportowego pracowników Banku Polskiego w Łodzi p. Birze, doprowadzono do skutku w ubiegłą niedzielę rewanżowe spotkanie powyższych drużyn, które zakończyło się nierozstrzygnięta 2:2. Do przerwy łodzianie prowadzili 2:0.

Warto zaznaczyć, iż wstęp na zawody był bezpłatny.

Łódzcy kolarze zaproszeni do Poznania

Łódzkie kluby kolarskie otrzymały od poznańskiego towarzystwa cyklistów i motocyklistów zaproszenie na nadchodzącą niedzielę, gdzie odbędzie się zamknięcie sezonu trzema wyścigami, a mianowicie: wyścig o mistrzostwo Poznania na przestrzeni 34 km., wyścig o nagrodę fabryki rowerowej „Inwentia” w Poznaniu na przestrzeni 51 km., i wyścig o puchar wędrowny towarzystwa „Tryton” na 17 km. W biegu firmy „Inwentia” pierwszą nagrodę stanowią rower. Jak się dowiadujemy, łódzcy kolarze skorzystają z okazji zmierzenia swych sił z kolegami wielkopolskimi. Zawody odbędą się na drodze, gdzie stale odbywają się zawody motocyklowe. Szosa w znakomitym stanie. (L)

Łódzcy bokserzy nie wyjechali do Katowic

Wielki turniej bokserki, urządzony staraniem katowickiego klubu bokserkiego na dzień 3 b. m. został w ostatniej chwili odwołany. Jak już donosiliśmy, na powyższy turniej zostali zaproszeni przybyli po dwumiesięcznym treningu w Paryżu łódzcy pięściarze Tomasz Konarzewski (mistrz Polski — olimpijczyk) i Tadeusz Kwiatkowski. Termin zawodów został przesunięty na 16 października. Wątpliwym jest udział Konarzewskiego, który w tym czasie musi się stawić do oddziału przyboczego pana prezydenta Rzplitej, dokąd jako poborowy został przydzielony. (L)

Hiszpania--Węgry 1:0 (0:0)

BUDAPESZT, 6 października. — Zawody międzypaństwowe Hiszpania — Węgry zakończyły się sensacyjnym zwycięstwem gości w stosunku 1:0. Gra niezwykle emocjonująca, Węgrzy taktycznie i technicznie lepsi. Miejscowi nie mogą wyzyskać swej przewagi wobec wspaniałej gry bramkarza Hiszpanji — fenomenalnego Zamorry. Jedyną bramkę strzelił Carmello w 51 m. gry. Z drużynie węgierskiej w różnili się: Fogl II, bramkarz Zsak oraz Molnar. W drużynie hiszpańskiej wyróżniła się linja pomocy i Zamorra. Sędziował doskonale Braun z Wiednia. Widzów 50.000.

Wielki skandal sportowy Z winy P. Z. P. K. będzie zdyskwalifikowany mistrz Polski, Józef Łazarski

Jak już donosiliśmy, na największe międzynarodowe zawody kolarskie w Kolonii, które miały miejsce w niedzielę o wielką nagodę Niemiec, pośród „superasów” cyklistów światowych, zostali zgłoszeni zawodnicy polscy: mistrz Polski Józef Łazarski i Franciszek Szymczyk. Jak wiadomo mistrz Polski znajduje się obecnie u szczytów swej formy, a jego ostatnie zwycięstwa nad pierwszorzędymi kolarzami zagranicznymi na Dynasach i w Helenowie, były głośno omawiane w świecie sportowym. Łazarskiemu przepowiadali znawcy zaszczytne miejsce, aż tu nagle w piątek w nocy tuż przed samym wyjazdem dowiaduje się mistrz Polski, iż polski związek towarzystw kolarskich, nie ma zamiaru wyłożyć kosztów wyjazdu do Kolonii, które zostają zawodnikom zwrócone na miejscu. Łazarski nie miał jednak potrzebnej do wyłożenia gotówki.

Politykę P. Z. T. K. aż za dobrze rozumiemy. Łazarski nie jest warszawianinem, przeto należy mu kamienie pod nogi kłaść, w dodatku miał jechać jeszcze Szymczyk, który w międzyczasie zmienił swą posadę i nie mógł wyjechać. „Na co wysłać krakowianina po sukcesy?” — pytają kierownicy naszej najwyższej magistratury kolarskiej z siedzibą w stolicy. Warto zaznaczyć iż P. Z. T. K. ma już na sumieniu wycofanie się z jego szeregów najlepszego polskie go kolarza, również krakowianina Wikto-

ra Hoechsmanna, który zaraz po Olimpiadzie paryskiej, widząc jakie skandale się dzieją w tym związku i jak traktują kolarzy niestołecznych, wołał wycofać się z czynnego ruchu sportowego.

Teraz kolarzy polskich Łazarskiego i Szymczyka nie minie dyskwalifikacja, bowiem każdy związek jest zobowiązany zawiadomić międzynarod. o zerwaniu kontraktu przez kolarzy. W tym wypadku nie omieszkają z tego niemcy skorzystać, a właściwie jest to ich obowiązkiem powiadomić U. C. I. o nie startowaniu kolarzy polskich.

Dla polskiego sportu jest to blamaż i kompromitacja wobec zagranicy.

Niedzielne zawody w Kolonii były wielką manifestacją sportu kolarskiego, zgromadziły najlepszych kolarzy i niewidziane dotąd tłumy publiczności. Został zaproszony również polski konsul. Tak więc z winy politykującego P. Z. T. K. barwy polskie zostały pozbawione zaszczytne go miejsca.

Na marginesie powyższego warto zaznaczyć, iż zarząd „Unionu” łódzkiego powiadomiony o tym skandalu wyraził gotowość udzielenia Łazarskiemu potrzebnej gotówki. Łazarski jednak był wtedy w drodze z Warszawy do Krakowa i nie można się było z nim skomunikować. Skandal w P. Z. T. K. powinien odbić się głośnie echem w polskim świecie sportowym.

Mistrz świata Jaap Mayer zdyskwalifikowany z powodu nieprzybycia do Łodzi

Amatorski mistrz świata, holenderski sprinter Jaap Mayer po zdobyciu mistrzostwa zawarł szereg kontraktów. Między innymi łódzki „Union” zawarł kontrakt z tym znakomitym cyklistą, który miał startować na międzynarodowych zawodach, o czym pisaliśmy w swoim czasie. Jak wiadomo, Meyer do Łodzi nie przyjechał, narażając łódzkie towarzystwo na wielkie straty materialne. Zawiadomiony o powyższym U. C. I. (Międzynarodowy związek kolarski) nadesłał do „Nederlandsche Wielser Bond” (Holenderski związek kolarski) pismo w sprawie ukarania niestołowego kolarza.

Związek holenderski — jak się dowiaduje współpracownik „Głosu Polskiego” — przychylił się do pisma U. C. I. i zdyskwalifikował mistrza świata Meyera do dnia 1 listopada r. b.

Jak wiadomo, Meyer z dniem 1 listopada przechodzi na zawodowca, podpisał bowiem umowę ze znaną fabryką opon rowerowych „Opel”.

Stanowisko międzynarodowego związku kolarskiego, który stoi pilnie na straży dotrzymywania umów zarówno ze strony kolarzy, jak i stowarzyszeń sportowych, jest godne podkreślenia. (L)

Rząd poprze przemysł włókienniczy Będzie dążył do jego ochrony celnej, ale nie do protekcji Rewizja niektórych traktatów handlowych jest palącą koniecznością

Nasz warszawski korespond. donosi:
W min. przemysłu i handlu odbyło się posiedzenie rady przemysłowo-handlowej, w której skład wchodzi przedstawiciele organizacji zrzeszeń przemysłu i handlu.

OSWIADCZENIE P. MINISTRA KLARNERA.

Posiedzenie rozpoczęło się przemówieniem ministra przemysłu i handlu p. Klarnera. Po przedstawieniu obecnego stanu gospodarczego i cyfrowych danych z dziedziny handlu zagranicznego w pierwszych ośmiu miesiącach roku bież. w porównaniu z tym samym okresem czasu w roku poprzednim, przeszedł p. minister do omawiania zamierzeń rządu w dziedzinie przemysłu i handlu.

W tegorocznym bilansie handlowym (za pierwszych ośmiu miesięcy) przywóz był o 40 proc. większy niż w roku poprzednim, natomiast wywóz o 5 proc. mniejszy. Artykułów spożywczych przywieźliśmy w tym roku za 184 milionów zł. więcej niż w roku ubiegłym, w ośmiu miesiącach pszenicy za 75 milj., pszenicy za 17 milj., mąki żytniej za 11 milj., ryżu za 9 milj., śledzi za 5 i pół milj. zł. więcej, niż w roku ubiegłym. Materjałów i wyrobów włókienniczych za 32 milj., tkanin bawełnianych za 14 milionów, tkanin wełnianych za 4 milj., odzieży i konfekcji za 21 milj., maszyn i aparatów za 16 milj., chemikaliów za 14 milj., produktów zwierzęcych za 9 milj., samochodów

zaś za 9 milj. więcej w porównaniu z rokiem poprzednim.

W stosunku do wszystkich krajów z wyjątkiem Rosji i Rumunii, bilans nasz handlowy jest bierny. W roku bieżącym bilans nasz z Rumunją przedstawia się gorzej, niż w roku zeszłym. Podczas, gdy w roku zeszłym wykazywał on na naszą korzyść 35 milionów, w roku bieżącym (z pierwszych 8 miesięcy) tylko 11 milionów.

Następnie skreślił p. minister szkodliwość ulg celnych, które zostały już uchylone w kwietniu i omówił ostatnią podwyżkę cel, która zdołała już zmniejszyć przywóz. Wyniki tej podwyżki będzie można jednak osądzić dopiero w październiku, gdyż narazie obowiązuje jeszcze cały szereg ulg, kontyngentów i t. d.

Podstawą przyszłej polityki handlowej rządu jest samowystarczalność, zadaniem zaś na najbliższą metę równowaga bilansu handlowego. Opierając się na zasadzie samowystarczalności, rząd dążył będzie do popierania rozwoju przedewszystkiem tych gałęzi przemysłu, które przetwarzają surowiec krajowy, oraz tych, które są dla życia państwowego konieczne, jak metalowego, bawełnianego i t. d.

Środkami, prowadzącymi do tego celu jest popieranie eksportu i ograniczenie przywozu. Popieranie eksportu będzie się opierało na odpowiedniej polityce transporthowej. Obniżenie stawek kolejowych

przyczyniło już się w znacznej mierze do zwiększenia wywozu węgla i narazie do częściowego uwolnienia się od zależności od rynku niemieckiego w wywozie tego artykułu. Jednakże kluczem do rozwinięcia wywozu węgla jest budowa portu w Gdyni i bezpośrednie połączenie kolejowe Śląska z Gdańskiem. Mówiąc o taryfie kolejowej, wyliczył p. minister cały szereg towarów, które będą korzystały dla celów eksportowych ze znizowanych stawek.

Program polityki w dziedzinie celnej będzie dążył do ochrony celnej, nie zaś do protekcji. Chodzi bowiem w tym wypadku nie o zarobek przemysłu, ale o wyrównanie różnicy między kosztami produkcji u nas i zagranicą.

Rząd nie ma zamiaru wymawiać traktatów, ale będzie dążył do rewizji niektórych układów handlowych.

Na posiedzeniu popołudniowym przemawiał w dalszym ciągu p. minister i oświetlił projekty nowych ustaw sanacyjnych o popieraniu produkcji i poprawie bilansu handlowego. Omówił następnie niepodwyższanie stawek kolejowych i upowolnienie rządu do udzielania specjalnych ulg podatkowych niektórym gałęziom przemysłu, znajdującym się w specjalnych warunkach, przepisy ograniczające wysokość przemiaru mąki pszennej, oraz ustanawiające kontyngent paszportów zagranicznych.

Zniżkowa tendencja dla dolara na rynkach prywatnych

W dniu wczorajszym kurs dolara wykazywał na krajowych rynkach prywatnych zniżkową tendencję.

W Łodzi w godzinach przedpołudniowych dolarami obracano po 6,14 — 6,16, wieczorem zaś po 6,10 — 6,12.

Z Warszawy komunikują w godzinach wieczorowych o kursie 6,11 — 6,13.

Najniższy kurs wykazywał rynek kątowski, kurs przeciętny wynosił tam bowiem 6,08.

Na łódzkim rynku prywatnym panował ruch bardzo słaby, co jest zwykłym zjawiskiem w czasie zniżkowej tendencji kursu dolara. Ilość materiału dolarowego, znajdująca się na rynku w zupełności zaspokoiła nader mały popyt. Bank Polski w dniu wczorajszym pokrył prawie całkowicie zapotrzebowanie sfer gospodarczych na obce waluty. (rz)

Złote w złocie??

Dziwne historie z monopolem zapalczanym

Sejm uchwalił w lipcu r. b. ustawę o wydzierżawieniu monopolu zapalczanego. Na mocy tej ustawy rząd wypuścił w dzierżawę monopol zapalczany angielskiemu towarzystwu „International Match Corporation”.

Jednym z pierwszych kroków nowej spółki, eksploatującej monopol zapalczany w Polsce, było ogłoszenie w dzisiejszych piśmiech rannych o hurtowej sprzedaży zapalek, przyczem cena ich została oznaczona dosłownie, jak następuje: „zł. 170 — w złocie, przeliczonych po kursie oficjalnym, za 5.000 pudełek”.

A więc dla kapitalistów angielskich, eksploatujących nasz monopol zapalczany, jednostka monetarna państwa polskiego nie jest miernikiem wartości. Cenę sprzedawanego przez siebie produktu, obliczają w złocie, podrywając przez to zaufanie do naszej waluty. Niezwykle to ogłoszenie wywołało duże wrażenie. Jednocześnie jak słychać, zwróciło ono uwagę ministerjum skarbu, które zawarło z Anglikami umowę dzierżawną. W tej chwili toczą się rozmowy między tem ministerjum a prokuratorją generalną państwa o stanowisku jakie rząd ma w tej sprawie zająć.

—xox—

Rynek pieniężny

Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA, 6-go października (Pat): Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

Dolary —.—
Franki franc. —.—

CZĘKI.

Belgia —.—
Holandia —.—
Londyn 29,05

N. York 5,98
Paryż 27,80
Szwajcaria 115,70

Wiedeń 84,60
Sztokholm —.—
Praga 17,78

Włochy 24,16

Pożyczka dolarowa 62,75

10 proc. pożyczka kolejowa 85.—

Pożyczka konwersyjna 43,50

8 proc. pożyczka złota 70.—

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 15,65

4 i pół proc. oblig. m. Warszawy przedwojenne 12,75

Giełda akcyjna

Bank Handlowy 3

Bank Zarobkowy 4,50

Elektr. Dąbrow. 0,60

Częstocice 1

Cukier 1,65

Węgiel 1,09—1,13; IV em. 0,92—0,93

Lilpop 0,47—0,49

Modrzejów 2,20—2,30

Ostrowieckie 4,25—4,35

Parowoz 0,30

Pocisk 1,15

Rudzi 0,80

Starachowice 0,95—1

Zyrardów 5,15—5,30

Haberbusch 4,75

Spirytus 1,70

Kredyty amerykańskie dla Banku Polskiego

Niezadowolenie wśród ster bankowych Stanów Zjednoczonych Obawa, że „Federal Reserve Bank” pozbawi inne banki zamiejskowych obrotów

Sprawa udzielenia Bankowi Polskiemu kredytów przez Irving Bank Columbia Trust C-o i Federal Reserve Bank wywołała w prasie amerykańskiej zasadniczą dyskusję na temat uprawnień Federal Reserve Bank, która żywy oddźwięk znalazła w najpoważniejszym dzienniku ster finansowych amerykańskich „The Wall Street Journal”.

Niezadowolenie wśród ster bankowych z powodu udzielenia przez Federal Reserve Bank pożyczki Bankowi Polskiemu wywołane było obawą, iż Federal Reserve Bank pozbawi inne banki zamiejskowych obrotów. Obawy te — jak stwierdza „The Wall Street Journal” — okazały się bezpodstawne. Federal Reserve Bank nie ma zamiaru konkurować z bankami zwykłymi zagranicą, a charakter jego operacji jest

zupełnie odrębny. Najlepszym tego dowodem jest fakt, iż Irving Bank Columbia Trust C-o nie czuł się dotknięty przyznaniem kredytu Bankowi Polskiemu przez Federal Reserve Bank, chociaż jest on stałym amerykańskim korespondentem Banku Polskiego. Przedstawiciele Banku Polskiego zwrócili się do Federal Reserve Banku o kredyt na skutek porady zarządu Irving Bank Columbia Trust C-o.

Jak się z dalszej treści artykułu okazuje, kredyt Federal Reserve Banku uzyskany został na 4,5 proc. rocznie, gdy kredyt Irving Banku Columbia Trust C-o jest na 5,5 proc., co dziennik amerykański tłumaczy, iż Federal Reserve Bank nie ma na celu ciągnięcia wielkich korzyści z transakcji, że jego zadaniem jest podtrzymywanie banków emisyjnych i emitowanych

przez nie walut i że ta działalność Federal Reserve Banku nie stanowi konkurencji dla zwykłych Banków (Commercial — Banków), które mogą jak Irving Bank Columbia Trust C-o, przyznać Bankowi Polskiemu kredyt.

W końcu artykułu zaznacza, iż w zarządzie Federal Reserve Bank zasiadają przedstawiciele wielkich banków i że operacje kredytowe z zagranicznymi bankami emisyjnymi znajdowały jednomyślnie ich poparcie.

Z tonu całego artykułu wynika, iż poważne sfery bankowe amerykańskie zainteresowane są w podtrzymaniu waluty polskiej i naszego banku emisyjnego, — i że pomoc dyktowana jest potrzebą równowagi na międzynarodowym rynku pieniężnym.

Masowa niewypłacalność firm włókienniczych warszawskich

W kołach kupiectwa łódzkiego wywołały prawdziwą konsternację nadeszłe do Łodzi wiadomości o ostatnich niewypłacalnościach firm włókienniczych warszawskich. Ofiarą kryzysu padły następujące największe firmy:

Lajtes, S. Frydlander, A. Mark, Goldfarb i Grajewer, H. Szapiro, D. Rubinsztajn

Amarek i Peltz, B. Lachowski, „Marjawicka kooperatywa”, „Włókno Polskie”, L. Futertass, Al. Kluzner, Silbertal i Frydman, J. Pużyc, M. Kleinman, Jakób Spiro, (dawn. Rabinersohn), Maciejewski i Artz, Czajkowski i Derdik, Barakan i Luskin, M. Feigelson, I. Barakan, J. Stark, M. Ryfenholz. (ar.)

Obniżenie dyskonta w Banku Angielskim

Bank of England zniżył dyskonto z 4,5 na 4. Zniżenia dyskonta spodziewano się ze względu na osłabienie funta, jakie miało miejsce w ostatnich dniach.

Zarządzenie Banku angielskiego jest dalszym krokiem na drodze potężnienia pieniądza, czego przedewszystkiem żądają angielskie koła przemysłowe. Obniżenie stopy dyskontowej w Anglii jest już drugim z rządu w ciągu obecnego roku. W czerwcu obniżono dyskonto z 5 na 4,5 pr.

Bank angielski zdecydował się na obniżenie dyskonta m. in. i z tego względu, że dyskonto prywatne wynosiło mniej, aniżeli w Banku angielskim, a nawet niżej od zmniejszonego obecnie dyskonta. W kołach gospodarczych utrzymuje się zdanie, że Bank angielski również i z tego powodu musiał zmniejszyć dyskonto, albowiem w Londynie poszukiwano silnie dolarów, a ukształtowanie się kursu nowojorskiego

było tego rodzaju, że opłacał się wywóz złota do Ameryki. Silne poszukiwania dolara w Londynie tłumaczono koniecznością pokrycia swych zobowiązań przez importerów, jak również skupywaniem dolarów na rachunek kontynentu. Z drugiej strony, Bank angielski spodziewa się, że przez zmniejszenie dyskonta, łatwiej mu będzie uplasować 3,5 procentową pożyczkę konwersyjną w wysokości 40 milionów funtów na pokrycie wiszących długów, a które przez spłacenie zapadłej 1 września narodowej pożyczki wojennej, powiększyły się o 4,5 miliona funtów. Poza tymi powodami, dużą rolę odgrywała akcja pomocy rządu dla przemysłu węglowego.

Dla zagranicy zniżenie dyskonta nie ma większego znaczenia, gdyż City angielska nie zamysła rozszerzyć kredytów dla kontynentu.

Delegaci kupiectwa łódzkiego na konferencję warszawską

Jak już donosiliśmy na dzień dzisiejszy zwołana została do Warszawy przez centralę związku kupców konferencja. Na konferencji tej omawiana będzie sytuacja kupiectwa w związku z położeniem gospodarczym kraju. Związek kupców m. Łodzi wysłał na konferencję delegację z dyr. związku Haimanem na czele.

Z ramienia centralnego związku kupców i przemysłowców woj. łódzkiego na konferencję udała się delegacja, w której skład wchodzi pp. Szyk, Frochlich, Eisner, Zelmanowicz oraz dyr. Baruch.

Zaświadczenia walutowe na wywóz żywności do Gdańska

Zawarty w swoim czasie protokół polsko-gdański, na mocy którego żywność, przeznaczona dla w. m. Gdańska, była wolna od zaświadczeń walutowych przy przywozie z Polski, został obecnie przez rząd polski wypowiedziany.

Wskutek tego, poczynając od dn. 15 października r. b. wszelka żywność, przywożona z Polski do Gdańska, będzie dopuszczana do załadunku jedynie za okazaniem zaświadczenia walutowego. Dotyczy to ładunków zarówno kolejowych, jak i wodnych.

Natomiast artykuły żywnościowe, przemieszane ręcznie i przewożone drogą kołową lub morską, oraz przepędzany inwentarz żywy wolne są od tego obowiązku.

Dziś Premjera!



Dziś Premjera!

III i IV serja (ostatnie)

II aktów kino-romansu p. t. „VIDOCQ”

„GŁOS SERCA”

Początek o godz. 5-ej, ostatni seans o 10-ej, w soboty i niedziele o 3-ej.
Ceny biletów na pierwszy seans niższe. Ceny biletów na pierwszy seans niższe.II URZĄD SKARBOWY
podatków i opłat skarbowych
w Łodzi.

Łódź, dnia 6 października 1925 r.

OGŁOSZENIE.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości, zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: d. 14 października 1925 roku między godz. 10 rano, a 4 po poł.:

- 1) Kuperman Ch. I., Wschodnia 39, meble, 10 pudełek szprotek, 2 wagi.
- 2) Bresler Hersz Wolf, Konstancyńska Nr. 28, meble, urządzenie sklepowe.
- 3) Najfeld Szymon, Konstancyńska 28, 2 bele przędzy, maszyna.
- 4) Milrad Jakób, Piotrkowska 20, 20 sztuk towaru.
- 5) Kurc M., Wschodnia 51, 20 sztuk szewiotu.
- 6) Wojdyśławski Izrael, Gdańska 131, meble.
- 7) Lewenton, Kalman, Szychwarg Mojżesz i Fuks Salomon, Piotrkowska 85, meble, kasa ogniowrwała.
- 8) Pacanowski Hajman, Pańska 77, kasa ogniowrwała, maszyna do pisania, biurko.
- 9) Besser M. i Proport Sz., Wschodnia 76, 5000 mtr. płótna.
- 10) Kopcowski A., Zachodnia 63, meble, fortepian.
- 11) Lieberman H. M., Węglowa 5, 800 korcy węgla.
- 12) Neuhaus Berysz, Kolejna 13, 4000 kg. szmat, 2000 kl. żelaza szmelc.
- 13) Bromberg Jakób, Piotrkowska 82, 10 sztuk towaru.
- 14) Lasman Abram, Wschodnia 21, 64 miednice, 6 wiaderek, 3 wianienki, 10 garnków.
- 15) Rozenberg Dawid, Wschodnia 37, 45 tuzinów talerzy, 20 tuzinów talerzyków, 40 garnków kamiennych, 10 sztuk kloszy, 10 sztuk figur.
- 16) Feldon H., Pomorska 91, meble.
- 17) Altman D., Południowa 5, pianino.
- 18) Berliński M. i Daniszewski, Południowa 2, 20 sztuk płótna.
- 19) Besser Feliks i Sachs Józef, Piotrkowska 85, kredens dębowy.
- 20) Patrikejeff V. N., Piotrkowska 71/73, 10 pełnych sztuk towaru.
- 21) Rajsfeld A. G., Piotrkowska 79, biurko, 400 swetrów.
- 22) Hesse Franciszek, Andrzeja 1, 25 palt gumowych.
- 23) Masło, Działowski i S-ka, Al. Kościuszki 21, dwa warsztaty mechaniczne.
- 24) Steinbok J., Zawadzka 26, meble. Kon Fajga, Kilińskiego 57, meble.
- 25) Gitein Leon, Wschodnia 74, 12 sztuk towaru, 2 maszyny do trajbowania nici, szafa, biurko.
- 26) Łukin B. i S-ka, N.-Cegielniana 38, meble.
- 27) Adler Szlama, Kilińskiego 105, meble, urządzenie sklepu.
- 28) Lewinson B-cia I. i J. i Brodecki J., Cegielniana 27, 34 sztuki towaru.
- 29) Szajnwald Basza, Sienkiewicza 29, 6 worków maki.
- 30) Majerkiewicz Ryfka, Kilińskiego 49, 30 worków maki.
- 31) Spitz Samuel, Przejazd 56, 3 skrzynie przędzy.
- 32) Altman I. i Chejnic W., Moniuszki 1, meble.
- 33) Rozenblat Wolf, Kolejna 9, 300 korcy węgla.

- 34) Rybiński i Rabinowicz, Wschodnia 74, 100 sztuk towaru
- 35) Markus S. i Wilk W., Dzielna 9, 50 sztuk towaru.
- 36) Landeck Otto i Hofman Z., Andrzeja 6, kasa ogniowrwała, 5 biurka, stół, 2 biurka, maszyna do pisania.
- 37) Jakubowicz i Reisman, Traugutta 4, waga, 2 biurka, 200 sztuk chustek
- 38) S-ka Akc. „Siemens”, Piotrkowska 96, kasa ogniowrwała, 2 maszyny, 3 silniki.
- 39) Tadeusz Szaniawski, Nawrot 1, pianino.
- 40) H. Menassi i M. Kalecki, 6 Sierpnia 2, maszyna do pisania, 2 biurka.
- 41) B-cia J. i M. Ratyer, Al. I Maja 11, kredens, szafa.
- 42) Kurc Moszek, Wschodnia 51, 11 sztuk towaru.
- 43) Orbach Izrael, Piotrkowska 88, pianino.
- 44) Bałaszewski W., Traugutta 9, 25 par obuwia damskiego, 5 par męskiego, szafa.
- 45) Bielawski Moszek, Piotrkowska 58, 5 sztuk towaru.
- 46) Jerozolimski i Fligel, Piotrkowska 56, 25 sztuk towaru.
- 47) Weisman i Szydłowski, Piotrkowska 56, 20 sztuk towaru.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

7728—1

KIEROWNIK URZĘDU:

Podmunicki.

Ogłoszenia drobne

Nauka i wychow.

Podowita angielska...
Niemka udziela...
Lokale, mieszkania...
Doniesienia rozm.

Niemka udziela...
Lokale, mieszkania...
Doniesienia rozm.

Kupno i sprzedaż

Samochód kryty...
Włoczańska 77.

Zagubione dokum.

Wiśniewska Kata...
Nawrot 99.

PANNA

z wyższym wykształceniem, ze znajomością księgowości i pisania na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty sub „I.B.” do admin. „Głosu Polsk.” 128—3

Interesy handlowe

posiadam pierw...
325—3-h

Lombard Akcyjny.

Licytacja.
Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości. Oddział Łódzki, Zachodnia 31, za wiadomiam, że dnia 14 i 15 października sprzedane będą przez licytację zastawy, oszacowane dowodami od 6000 do 16500 oile nie będą od nich opłacone procenty do dnia 15 października 1925 r. Procenty pobiera się z góry za miesiąc i należy już wpłacać. 7726—1

Dr. med.

S. Niewiażski

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie sztucznym słońcem górskim. Przyjmuje od 4-ej do 8-ej popoł. Sienkiewicza 34 7570—6

Dr. Prybulska

powrócił.

Choroby skórne i weneryczne i mocznicy. Leczenie światłem (Lampa Kwarцова promieniami Rentgena) od 9—2, 4—8, od 4—5 dla pań Oddz. poczekalnia Zawadzka 1, tel. 25—38 7674—12

Dr.

G. Rotszpan

telef. 22-11

powrócił.

7567—

Towarzystwo „HAZOMIR”
SALA FILHARMONJI, Narutowicza 20.

Dziś, o godz. 8.15 wiecz. **ORATORJUM — HÄNDLA** Dziś, o godz. 8.15 wiecz.
IZRAEL w EGIPCIE. 7687—2

Bilety od zł. 2.— w kasie Filharmonji. — Bilety od zł. 2.— w kasie Filharmonji.